http://rcin.org.pl

http://rcin.org.pl

Popławski Ant

MORALNÁ NAUKA

DLÁ

SZKÓŁ NARODOWYCH

DRUGI RÁZ WYDANÁ

Na Drugą Klassę.

Nieoprawná { z Przypisami, - - gro: 18.
bez Przypisów, - gro: 3.

Oprawná z Przypisami - - - - gro: 22.

---

w KRAKOWIE 1785.

w Drukarni Szkoły Głównéy Koronnéy.

http://rcin.org.pl

Dziełó: *Moralná Nauka dlá Szkół Narodowych*, przez Jmci X. *Antoniego* POPŁAWSKIEGO wyznaczonégo od Kommissyi Naszéy ułożoné, przez Towarzystwo do Xiąg Elémentarnych roztrząśnioné, Szkołóm Narodowym do użycia, podług przepisów Naszych, podaiémy. w Warszawie d 2. Października Roku 1778.

IGNACY Xżę MASSALSKI Biskup Wileński, Prezyduiący.
MICHÁŁ Xżę PONIATOWSKI Biskup Płocki.
AUGUST Xżę SUŁKOWSKI Wda Kaliski.
JOACHIM CHREPTOWICZ Podkan. W. X. Lit.
MICHÁŁ MNISZECH Sekrétárz W. W. X. L.
HIACYNT MAŁACHOWSKI Referend. Koron.
IGNACY POTOCKI Pisárz W. W. X. Lit.
ADÁM Xżę CZARTORYSKI Jen. Ziém Podolskich.
JĘDRZÉY MOKRONOSKI Gen. Inspekt. Woysk Koron.
STANISŁÁW Xżę PONIATOWSKI Gen. Lieut. W. K.
FRANCISZEK BIELIŃSKI Star. Czérski.
ANDRZÉY ZAMOYSKI Kawal. Ord. Orła Białégo.

Instytut Polonistyczny KORBUTIANUM Uniw. Warsz.
2295
http://rcin.org.pl III.1.1574

MORALNA NAUKA NA KLASSĘ DRUGĄ.

Nié mogą zawsze sami Rodzice wystarczyć prácowitému staraniu około wszystkich potrzéb twoich; lecz muszą się udáwać w téy mierze o pomoc do innych ludzi, osobliwie względém Edukacyi. Takimi są *Nauczyciele*, czy który z nich uczyć cię będzie w Szkole, iakim iest Professor, czyli w domu doglądać, iak Dyrektór, Inspektór, i tym podobni. Ci wszyscy wyręczaią Rodziców, z tymi żyiesz i obcuiesz, tychże wiernéy opiece i dozorowi iesteś polécony.

Zebyś tedy poznał, iak mász z Nauczycielami twymi postępować; zastanów się wprzód nad tém, czego od nich potrzebuiesz, iako i oni wzaiémnie od ciebie.

§. 1.

Czego potrzebuie uczéń od Nauczyciela.

Potrzeba *Edukacyi* twému młodému wiekowi właściwá, i samo imié Nauczyciela, pokazuią ci, w czém

http://rcin.org.pl

się bez iego usługi nié obeydziesz. On cię má nauczyć, co ci iest potrzebné do wiedzéniá i czyniéniá; on má wprawić i przysposobić do tego wszystkiégo, przez co w dalszém życiu możesz się dorobić chleba. umieiąc bydź i sobie i innym pożyteczny. Młody twóy wiek iest podobny do miłéy wiosny, ty sám do roli, Rodzice i Nauczyciele do rolnika; oni uprawuią i zasiéwaią, póki czas náylepszy. Korzystáyże więc z ich dobroczynnéy prácy; abyś potym, iak urośniesz, mógł dlá siebie zbiérać obfité żniwo.

Dlá téyże saméy Edukacyi tak pomocnéy tobie, potrzebuiesz od niégo, aby ci się okazywał bydź práwdziwie *przychylnym*. Stąd bowiém wszystkié iego rady, przestrogi i napomnieniá miléy przyymować będziesz, i pilniéy zachowász; stąd się pobudzisz do wzaiémnégo ku niému przywiązaniá, które ci ochoty dodá do nauki. On sám zaś, przez tęż przychylność z większém usiłowaniém szukać będzie twego pożytku i postępku.

I to ci ieszcze wielé pómoże, kiedy się z tobą *łagodnie* obchodzić będzie.

http://rcin.org.pl

dzie. Mógłbyś bowiem, nie wiele maiąc uwági i doświadczénia, zrazić się prędko lada przykrością, zatrwożyć, utracić serce i ochotę. Od tych i tym podobnych przeszkód do nauki, wolnym się staniesz przez łagodne iego sposoby; słodko ci owszém będzie pracować i w prácy nie ustawać.

Czego Nauczyciel potrzebuie od ucznia.

Ale i Nauczyciel potrzebuie od ciebie *posłuszéństwa*: bo inaczéy nie mogłby cię pożytecznie edukować, ani nawet łagodnie tobą powodować. Nie zwycięży Hetmán, nie uléczy lékárz, nie zaprowadzi przewodnik, ieźli Hetmana żołniérz, lékarza chory, swégo przewodnika błądzący słuchać nie będzie.

Chceszli także uczynić go sobie przychylnym i łagodnym, abyś tym więcéy pożytkował z jego stárowney edukacyi; *szanuy* go i bądź mu *wdzięcznym*. Témi dwiema sposobami náyprędzéy młodszy u starszego pozyskuie serce: tych dwóch rzeczy ci, co nám przysługę czynią, potrzebuią: iak sám na sobie doświádczyć mógłeś, czyniąc komu dobrze.

http://rcin.org.pl

§. 2.

Co się uczniowi należy od Nauczyciela.

Uważ teráz, co się komu należy podług takowych wzaiémnych potrzéb. Maiąc do czyniénia z Nauczycielém, iest potrzebą twoią, aby cię edukował, aby w téyże edukacyi był ku tobie przychylnym i łagodnym. I to iest co ci się *należy* od niego; ponieważ on podiął się wyręczyć Rodziców, i ciebie ratować swą usługą na ich mieyscu.

Co iému wzaiémnie powinién uczéń.

Za tę iego Rodzicielską usługę, która go wiele prácy i mozołu kosztuie, iako i dlá twéy własnéy potrzeby, mász go słuchać, szanować, i onému zawdzięczać: i to iest co mu od siebie czynić *winieneś*. Krótko mówiąc, bydź od niego edukowanym przychylnie i łagodnie, iest twoią *należytością*: szanować go zaś, słuchać i zawdzięczać, iest twoią *powinnością*.

Jeśli podług takowéy powinności postępować będziesz względém Nauczyciela; ty odniesiesz pożytek z jego edukacyi, on zaś przez to nagrodzi sobie i osłodzi prácą swoię; stąd tém mocniéy pociągnie się do oddaniá ci należytości twoiéy. A tak

i to-

http://rcin.org.pl

i tobie z nim, i iemu z tobą będzie dobrze.

Po Rodzicach, náywiększą winieneś wdzięczność, posłuszeństwo i uszanowanie Nauczycielóm: bo nie tylko dlá twéy edukacyi osobliwszé staranie i prácą łożyć muszą, zastępuiąc w téy mierze Rodziców; ale nawet za to ich usługą możesz zostać na całé życie szczęśliwym.

Iak się sprawuie uczeń, pełniący swą powinność.

Co tedy względém Rodziców, toż samo prawie mász czynić i względém Nauczycielów. Mówię *czynić*: gdyż nie dosyć iest znać swą powinność; trzeba oraz ią wypełnić, a wypełnienie onéy na uczynkach zawisło. Jest to dług, z którego się, nie słowy i obietnicą, lecz rzetelném oddaniém wypłacámy. Na tén koniec i Professor chodzi codzień do szkoły, explikuie, repetuie z tobą, aby ci dał potrzebną naukę, która ci się od niego należy. Gdyby tych i podobnych rzeczy nie czynił; niczegobyś się téż nie nauczył od niego.

I tak na przykład Uczéń pełniący práwdziwie swé powinności, słuchá pilnie w szkole nauki i explikacyi Professo-

http://rcin.org.pl

fessora, wstrzymuiąc się od tego wszystkiego, coby i iemu i inszym spółuczniom mogło odrywać uwágę; gotuie się zawsze do szkoły, repetuie swą lekcyą, i nigdy tego nie opuszczá, co mu Professor naznaczy do zrobienia w domu: nie rozumieiąc dobrze czego, nie wiedząc iak má zrobić, albo maiąc iaką wątpliwość, prosi z ufnością o oświecenie, które z podziękowaniem i wdzięcznością odbiérá; gdy Professor przychodzi do szkoły, wstaie przed nim i ukłon czyni, chcąc mu okázać poszanowanie; nawiedzá go w chorobie, rád mu iest w domu swych Rodziców, i onemuż odsługuie iak może. Słowém we wszystkich przypádaiących okolicznościach tak się sprawuie; iak przystoi na Ucznia posłusznego, wdzięcznego, szanuiącego, i iak czyni dobré dziecię względem Rodziców; o czém iuż obszerniéy się mówiło.

Jako dziecię bez Rodziców, Uczeń bez Nauczyciela obéyśdź się nie może; tak podobnym sposobém sługa Pana, a Pán sługi potrzebuie. Z téy przyczyny iedén z drugim umawiá się i godzi, iedén drugiemu przyrzeká

dáwać

http://rcin.org.pl

dáwać potrzebną pomoc, na którey zbywa każdemu z nich z osobna. A gdy się obadwa umówią i obowiążą wzaiemnie; iuż tym samym będzie się iednemu od drugiego coś należało.

Skąd się możesz dorozumiewać miarkuiąc się po sobie, iż iaká tobie służy należytość i powinność względem Rodziców i Nauczycielów; taká podobnie zachodzi między Panem i służącym; podług którey byłoby im náylepiey postępować z sobą. Czego wszystkiego dóydziemy, z rostrząśnieniá wzaiemnych między nimi potrzeb.

§. 1.

Czego sługa potrzebuie od Pana.

Nikt z nás nié iest na świecie: iakośmy to widzieli, bez potrzeby pożywieniá, odzieniá, pomieszkaniá, i tym podobnych wygód. Wszyscy musimy prácować aby nabydź, nabywać, aby zażyć, zażywać nabytych rzeczy przez prácę, aby dogodzić takowym potrzebóm. I tak, na przykład, na tén koniec rolnik orze, rzémieślnik wyrábiá, kupiec handluie; inni innym sposobém prácuią i nábywaią.

Toż sámo mówić można i o każdym

http://rcin.org.pl

ždym służącym człowieku. Tén nié mogąc inaczéy zarobić, przyimuie służbę, łoży siły i prácą swoię dlá Pana, aby od niego dostąpił potrzebnych rzeczy do życiá i używaniá codziennégo. Czyli Pán opatruie iego potrzeby przez udzielanié mu tychże rzeczy, na przykład, daiąc iedzénié i suknie sprawuiąc; czyli na to mieyscé daie mu piéniędzy, za które dostać można czego trzeba; czy nakoniec i tym i tamtym sposobém wypłácá mu się podług uczynionéy umowy; wszystko to na iedno wychodzi, i iest prawdziwą za usługę iego zapłatą. Skąd łatwo widzieć możesz, iż każdy sługa potrzebuie naprzód takowéy *zapłaty* od swego Pana: bo inaczéy nié mógłby dogodzić swym náypierwszym potrzebom życiá: tym zaś nié dogodziwszy, nié miáłby potrzebnych sił do prácowaniá. Takié bowiém są té potrzeby, że im większy w nich ponosisz niedostatek; tym się bardziéy daią we znaki; ani iest podobná odiąć im się, bez wielkiégo ciérpieniá i nadwerężénia zdrowiá swégo.

Potrzebuie także sługa, aby tęż wy-

prá-

http://rcin.org.pl

prácowaną zapłatę *rzetelnie* odbiérał: rzetelnie podług czasu wymówionego, rzetelnie podług miary ugodzoney, bez żádnego uszczérbienia. Jako bowiem zwyczaynie zapłata iego ledwie wystárczá na opędzénie ścisłych potrzéb życiá: tak też samé potrzeby, dlá których robi u Pana, nié są bynáymniéy na poczekaniu, osobliwie gdy kto iest ubogi, i nié maiący żádnego zapasu. Jedyny dlá służącego ratunek w rzetélności pańskiéy. Przez nię uwolni się od ciérpienia biédy, od kosztu i trudności w zaciąganiu długu, przez nię przysporzy sobie swego małego dorobku: ponieważ na tén czas będzie mógł ráz na zawsze umiarkować swóy wydátek, bez záwodu dlá siebie i dlá innych, i nawet mnieyszym kosztém we wszystko się opatrywać, kupuiąc sobie wcześnie, i na tén czas kiedy taniéy, a tym sposobém uzbiérać co dlá siebie na czas dalszy.

Z tém wszystkiém, nic nad własny wyrobek nié maiąc, może się w práwdzie iakożkolwiek nim obchodzić, póki lata i siły służą. Lecz gdy wpadnie w chorobę, nabędzie kaléctwa,

http://rcin.org.pl

ćwa, albo w wysłużoney chudobie poniesie iaką szkodę przez nieszczęście; gdy także stargawszy siły swoie na usłudze, osłabieie na nich, i starością przyciśniony zostanie; izaliż na ten czas potrafi siebie samego ratować? W tych i innych przygodach, má go wesprzéć Pán łaskawy, iako on, póki mógł, wspiérał Pana prácą swoią.

Nie mniéy także będzie mu pomocné, i łagodné z nim się obchodzénie w codziénney usłudze aby nic takiego nie doznawał od Pana swego; coby mu do niego serce stracić mogło, i służbę dość z siebie saméy przykrą, uczynić zbyt uciążliwą: iakoto, na przykład za lada okazyą porywcze łaianiá, i łżéniá podłémi słowami, surowe rozkázy i groźby, niéprzyzwoite gniéwy i dąsaniá się; niéznośne wymysły, uszczypliwe szydzéniá, zbyteczne wyciąganie prácy bez wytchniéniá, i tym podobne, a przeciwne łagodności postępowaniá, które nawet samému Panu są nader szkodliwe. Przez nie bowiém staie się ochydzonym, nienawistnym, obmierzłym i wzgardzonym u wszystkich;

http://rcin.org.pl

kich; sám nigdy pokoiu nié má, sám się podaie na uprzykrzoné kłótnie i swáry; każdy od niego stroni, nikt mu nié sprzyiá i nié życzy dobrze, nikt go sobie nié poważá, nikt z nim szczérze i poufale nié idzie; nikt nakoniec z dobrych sług do niego przystáwać nié chce, ani się długo utrzymać nié może.

§. 2.

Z takowégo stánu i potrzéb sługi łatwo iest poznać, czego wzaiémnie od niego Pán potrzebuie. Jakoż przyymuiąc sługę dlá swoiéy wygody, nié może się obeyśdź bez iego *prácy i sił łożéniá*: czy takowych sił zażywać będzie dlá ulżéniá samému sobie, czyli dlá przysporzéniá iakowey roboty, i uczynieniá w niéy pośpiechu. Gdyby mu nié była potrzebná taż od sługi ofiarowaná prácá; nigdyby onéy nié zakupował za umówioną zapłatę; woląc to dlá siebie zachować, czém się dzielić przyrzekł ze sługą, i onému nagrádzać.

Nié może zaś tych nabytych od niego sił użyć dlá siebie inaczéy, iedno rządząc niémi, i obrácaiąc ié

do

http://rcin.org.pl

do robienia tego, co mu się zdawać będzie naypilnieyszym podług swego interessu. Skąd pokazuie się, iż drugą potrzebą Pana iest, aby mu sługa był *posłuszny*.

Kiedy także zlecá mu Pán co do roboty, kiedy oddaie swé własné rzeczy do pilnowania i strzeżenia, albo gdy go zażywá do sprawunku iakiego; we wszystkich tych i podobnych okolicznościach powierzá mu swoié dobro i siebie samego; ufaiąc iż nié będzie w niczym zawiedziony, oszukany i ukrzywdzony. Nié zawodzić takowéy wiary i ufności, iest to bydź *wiérnym*; czego osobliwie Pán potrzebuie od sługi, nié mogąc wszędzie sám bydź, i wszystkiego zawsze doglądać. A iako przez tę wierność staie się sługa náyużytecznieyszym; tak też przez nię náylepiéy zasłużyć sobie może, na przychylność i łaskawość swego Pana.

§. 3.

Zbierzmy teráz krótko takowé między Panem i sługą zachodzące potrzeby, uważaiąc pilnie, co za czém idzie, i dlá czego.

Sługa

http://rcin.org.pl

Sługa náprzód potrzebuie od Pana swégo, zapłaty, rzetelności, łaskawości i łagodności: Pán zaś wzaiémnie potrzebuie od sługi, prácy, posłuszeństwa i wierności. Co się słudze należy od Pana; i co iemu wzaiémnie powinien sługa.

Czego sługa potrzebuie, to samo má dlá niego Pán czynić, i toż mu się od Pana będzie *należało*. Jako bowiém sługa w nadzieię otrzymaniá tego wszystkiégo przystáł do Pana, i za to łoży dlá niego swé własné usługi; tak i Pán ze swoiéy strony podiął się dogádzać takowym iego potrzebóm, chcąc go do służby swéy pociągnąć.

Wzaiémnie czego Pán potrzebuie, toż samo będzie mu *winién* czynić sługa: winién za to, co od Pana odbiérá; i że inaczéy nié byłaby potrzebná i pożyteczná służba iego, do któréy się Panu obowiązał. Słowém, z potrzeb sługi dochodzimy należytości iego, a powinności z potrzeb Pańskich. *Należytość* iego zawisła na tém: bydź od Pana płaconym rzetelnie, ratowanym łaskawie w przygodzie, zażywanym łagodnie w codzienney usłudze: prácować zaś, słuchać, i wiernie się sprawować, iest *powinnością* sługi względem Pana.

Odda-

http://rcin.org.pl

Oddaiąc Pán należytość słudze, tém samém uczyni go przychylnym i przywiązanym ku sobie; z tego zaś przywiązania nastąpi, iż mu pilniéy i wierniéy służyć będzie. I sługa także przez wypełnienie swéy powinności, pozyska serce u Pana, i zarobi sobie na tém większą łaskawość i łagodność. A tak czyniąc obadwá i postępuiąc z sobą, iak wyciągaią ich wzaiémné potrzeby, będzie zaiste iednému z drugim bardzo dobrze, póki żyć będą pospołu.

Do rozmaitych wprawdzie robót i usług, iedni drugich zażywaią ludzie, i rozmaité między sobą czynią umowy i ugody, a stąd różné gatunki tychże usług i Panów, coráz odmiénném imiéniém nazywanych: Gospodárzém, na przykład, i czeladzią, Maystrém i czeladnikiém, Kupcém, i kupczykiém i tam daléy. Wszakże to wszystko na iedno wychodzi. Zawsze tén, który się drugiému do prácy náymuie, toiest sługa, winién będzie przyrzeczoną prácą, posłuszeństwo i wierność; iako i iému należéć się będzie zapłata rzetelná, łaskawé i łagodné obeyście się tego, który prácą

iego

http://rcin.org.pl

iego dlá siebie náymuie, toiest od Pana.

§. 4.

Widziáłeś dotąd w Moralney Nauce, czego dzieci od Rodziców, Uczniowie od Nauczycielów, słudzy od Panów swoich potrzebuią, iako wzaiémnie i ci od tamtych. Toż samo rozumiéy i o wszystkich innych ludziach żyiących pospołu, i maiących z sobą do czyniénia.

Nikt nié iest na świecie bez włásnych potrzéb: dlá nich każdy szuká pomocy, a dlá pomocy łączyć się i wiązáć musi z drugimi. W takowym związku, maiąc każdy dlá siebie odbiérać pomoc, i swoię dáwać drugiému, podług wzaiémnych potrzéb; tém samém będzie się iednému od drugiégo coś należało, i za to także będzie iedén drugiému coś winién.

Tak więc czynić i postępować, iak wyciągá zachodzącá należytość i powinność, na iedno wychodzi, co się wzaiémnie ratować, i przez tén wzaiémny ratunek dogádzać swym potrzebóm: co się wyżéy na kilku mieyscach w szczególności pokázało.

A stąd

http://rcin.org.pl

A stąd poznać możesz, które sprawy i uczynki nasze są złe, a które dobre. Te będą *dobremi*, które się zgadzaią z należytością i powinnością; bo tem samém zgodne się znaydą z naszym rzetelnym pożytkiém i potrzebą: te zaś *złemi*, które teyże należytości i powinności będą przeciwne; a przez toż samo szkodę i krzywdę nam przynoszące.

Kiedy chcesz na papiérze prosto kréślić; zażywasz do tego prawidła, czyli iak zowią linii: podług niéy prowadząc rękę i pióro, pewnym iesteś, że ci się nic krzywego nie zrobi. Podobnym sposobém poznaną od nás należytość i powinność, iest właśnie iak prawidło iakié, które sobie na umyśle wystawuiémy przez uwágę. Na takowe prawidło oglądaiąc się, i do niego stósuiąc sprawy nasze, rozsądzać możémy, które z nich są dobre albo złe; a tém samém poznawać, co z nás każdy má czynić, iedén względém drugiego, końcém dostąpienia wzaiémnéy pomocy w naszych potrzebach.

http://rcin.org.pl

PRZYPISY
DO MORALNEY NAUKI
Ná Klásę Pierwszą i Drugą.

Náuká Morálna, iáko iést potrzébnem násieniem w Edukácyi młodego wiéku; ták też pilney wyciąga uwagi względem sposobu zásádzenia oney ná umyśle młodzi. Jeśli bowiem nié będzié iáśnié i porządnié stopniámi wykładána, á przéto do poiętności otwieráiącego się coraz bárdziey rozumu przystósowána: ieśli tych ogólnych uwag i réguł, ktòrych oná iést skłádem po większey części, nié będzié wyciągáć z rzéczy szczególnych á pod zmysły dziecięcia podpádáiących: ieśli tákżé dla zjédnánia pérswázyi, naprzód własnem czuciem i doświadczeniem, á potem i sądem rozumu nie da mu się poznawáć i stwierdzáć: ieśli nákoniéc, w tákowem ukázywániu prawdy, zrozumiánemi dla niégo i dobrzé okrýślonemi wyrázámi tłumáczyć się nié będzié; záiste béz tych i tym podobnych ostrożności, czczą i ciemną stánié się náuką, i nié tylko nié nákłoni woli, nié-

Instytut Polonistyczny KOROTYŃSKIEGO Uniw. Warsz.
http://rcin.org.pl

zobowiąże sumnienia, nie przekona rozumu, ale nawet przytłumienie i zrażenie nazawsze sprawić może. *Id in primis cavere oportebit, ne studia, qui amare nondum potest, oderit, & amaritudinem semel præceptam ultra rudes annos reformidet.* (a)

I dla tychcito, między inszemi, przyczyn iest potrzebna *Elementarna* xiążka, ktoraby i całą Moralną naukę iak nayłatwiey wyłożoną, i przez okryślony bieg w szkołach narodowych ciągle i stopniami prowadzoną zamykała. Co się na każdą Klasę z tey nauki podaie, służy dla uczniów: przyłączone zaś *Przypisy* tyczą się Rodzicow, Dyrektorow, a osobliwie Profesorow, aby oprocz własney biegłości i rostropności, brali z tychże przestrog miarę, iak tego nauczyć, co iest dla uczniow położone.

Wiele zachodzi rzeczy do ostrzeżenia i oraz usprawiedliwienia w takowem przedsięwzięciu: i dla tego należało po rożnych mieyscach porozkładać też potrzebne Przypisy, iakich niżey umieszczonych pełno znaydziesz, podług materyi i okoliczności. Wszystkie iednak w ogolności, do dwoch celow ściągaią się: albo bowiem tyczeć się będą *Moralney Edukácyi*, albo *Instrukcyi* w teyże moralności. Czego dwoyga iako za iedno

(a) Quintilianus Inst: Or. L. 1. C. 1.

http://rcin.org.pl

iédno bráć w zrozumieniu, ták znowu nie można rozłączáć w przystòsowániu do dziéci. Rzécz tá potrzébuié dálszey uwagi.

Przéz Edukácyą ma się dziecię *wpráwić w życie dobre i cnotliwe*, przéz Instrukcyą ma *poznáć drogę teyżé cnoty, i żé ná niey iégo własna, á tá, ile być możé, naywiększa funduié się szczęśliwość.* Edukácya czynieniem iégo powoduié, áby wczéśnié do naléżytych spraw i nałogòw przywykł; Instrukcya záś idzié z nim ná własny sąd i zdánie, áby się w tem wszystkiem co przystoi czynić, oświecił i przékonał. Támtá pierwsza nié od dziecięciá záwisłá, álé od osòb ktòre nim rządzą, od spòłeczności w ktòrey się chowa, á osobliwié od zéwnętrznych pobudék i okázyi, ktòre go obtaczáią; do tey záś drugiey własnem poięciem i uwagą przykłádáć się musi, nié ináczey u siébié myśląc i sądząc, iédno iák iést poznániem przékonány.

Trzébá wprawdzié łączyć Instrukcyą Morálną z Edukácyą: poniéważ człowiék będąc sposobnym z przyrodzenia do tégo áby sam wolnié obierał i w czynieniu trzymał się péwnych réguł, nie możé się obéyść tem sámem béz świátłá rozumu. Z mocy i własności tákowego przéwodniká, iákim go Bòg opátrzyć ráczył, ma przézorność, ktòrą się chroni od wzniecenia popędliwych chuci: ma uwagę, rádę i

http://rcin.org.pl

roztropność, do uśmierzenia żywości i kierowania biegiem tychże pásyi pomagáiącą. Ztemwszystkiem bez Edukácyi ná máło się przyda sámá Instrukcya. Mocniéysze záwszé náwyknienie i w młodym i w dorosłym człowiéku niśli rozum, którego się rádzić i słuchać nié dozwaláią częstokroć przéciwne nałogi i obyczáié: skąd owo nárzekánie urosło: *Video meliora proboque; deteriora sequor.* (b)

Cożby więc czynić należáło dla uformowánia w dziecięciu dobrych spraw i postępków, przéz które ma się ná záwszé stáć i drugim i sobié sámemu pożytécznym? Z pomiędzy innych te są naypéwniéysze sposoby, i wszystkim dziéciom zárówno przydátne.

1. Káżde dziecię, uważáiąc go od sámego urodzenia iégo, może być łátwo do dobrego álbo złego nákiérowáne. Nié rodzi się z żadnym nałogiem, álé tylko zé sposobnością do nábycia káżdego: iáki záś záciągnié, táki mu się práwié w drugą náturę obraca. *Consuetudo, altera natura.* Naypierwszy zátem sposób postępowánia w Edukácyi morálney będzié ten: záraz wpráwiáć dziecię w nałóg dobrych uczynków; przéstrzégáiąc iák naypilniéy, áby się nié przyuczał do złego, nim się náwét

na

(b) Ovidius.

http://rcin.org.pl

na niem poznáć może, w tymże zwyczáiu nie utwierdzał i nie wzrastał. Násienie złego trudne iest záwsze do wytępienia, á prędkie do rozkrzewienia: i gdy go wyplenić zechcesz podobno przyłamiesz prędzey niśli wyrwiesz. Niech Rodzice nie mówią, chcąc pokryć swą winę względem záciągnioney od dziecięcia wády: że to ieszcze dziecię, że o máłą rzécz chodzi: *máła rzécz wprawdzie*, odpowiedział Solon pobłażáiącemu oycu, *którą trzebá poprawić*: *lecz to nie máła*, *że się stáie náłogiem*.

2. Káżde dziecię ták czyni iák widzi, ták mniema iák słyszy, ták sądzi iák się zdáie w opinii tych, których on lubi i poważa sobie: ták dáleće iż wszystka iego zábawá i náuká iest iednem náśládowániem. Przykład więc dobry i z dobremi ludźmi obcowánie, będzie dla niego drugim sposobem życia cnotliwego. Chcészli áby nie czynił źle i nie myślał? niechże nic podobnego nie widzi, i nie słyszy w swym domu: szánuy niewinność iego, żebyś w nim spráwił uszánowánie dobrych obyczáiów. Naylépiey go záchowasz od zépsucia, gdy sam wolnym będziesz od záráz: prędzey go skázisz twem zgorszeniem, niż poprawisz zgánieniem złych rzeczy: prędzey on uczyni co widzi, niż się nie dopuści, czego mu słowy zábraniasz. Jé-

http://rcin.org.pl

śli ludzié nié wstydzą się tégo czynić, co i drudzy; iákżé dziecię nie ma się rządzić ślépo tąż pospolitą regułą? *Sic natura jubet: velocius & citius nos corrumpunt vitiorum exempla domestica, magnis cum subeunt animos auctoribus. Abstineas igitur damnandis. . . . . Quoniam dociles imitandis turpibus ac pravis omnes sumus. . . . Nil dictu fœdum visuque hæc limina tangat, intra quæ puer est, . . . Maxima debetur puero reverentia. Si quid turpe paras ne tu pueri contempseris annos.* (c)

3. Utwierdzi go tákżé w dobrem, á odrázi od złego, pochwałá i nágáná; byle nią miérnie i podług słuszności száfowáno: byle w tych tylko rzeczách i okázyách byłá dawána, które są prawdziwie warte oney: byle usłyszawszy ią dziecię od stárszych i przełożonych, ználázło teyżé sámey potwierdzenie u obcych, á osobliwié u domowych i służących ludzi: byle nákoniec nié widziáło dla siébié i náwét ználéść nié spodziewáło się żadney przeciwney otuchy mogącey pochodzić czy z námowy, czy z pobłażánia, czy z pochlebstwá i pożáłowánia kogożkolwiek. Jéśli ná to wszystko nié będzié pilney báczności, nátenczás nic nié dokażą chwalébnego te dwié pobudki ná własney miło-

ści:

(c) Juven: Sat: XIV.

http://rcin.org.pl

ści: i owszem álbo ią w dziecięciu do podłości i nikczemności przywiodą, álbo gniewem i złością przeciw drugim záiątrzą.

4. Umykáć ieszcze trzebá przed dziecięciem tych wszystkich okázyi, záczepek i ponęt, ktoremiby był przywiedziony do dopuszczenia się czego, álbo uniesienia iáką zbytęczną pásyą. Ták się obchodząc, naprzód nie podáiesz go ná żadne niebespieczeństwo złey okázyi i w okázyi złego; támuiesz mu drogę do upadku, ochraniasz i siebie i iego od przykrych zábiegów poprawy. Nie mów tákże że potráfisz wstrzymáć poruszoną pásyą: lépiey bowiem nie poruszáć, niśli uspokáiáć. támto będzie dla niego zdrowiem, to záś drugie iuż lekárstwem: ktòrem gdy zechcesz go uleczyć, może się przeto łátwo w niechęć i nienáwiść zaprawić przeciw tobie; nie mogąc ieszcze postrzedz należycie, skąd boleść dolegáiącey go rány pochodzi, czy od ciebie, czyli ráczey od roziątrzenia iego własney pásyi. A do tego, czemże potráfisz skutecznie záspokoić w potrzebie toż poruszenie? nie mężnością, bo tá nád słábość dziecięciá: nie wędzidłem rozumu, bo się nim młody wiek nie zwykł rządzić i powodować: iednemi chybá przykremi lub gwałtownemi sposobámi: álé te iáko bárdziey rázą niż goią, tákteż większego częstokroć zápalenia bywáią przyczyną.

Rzecz

http://rcin.org.pl

Rzécz oczywista, że tákowemi krokámi postępuiąca Edukácya záprząta się cáła wprawą i ćwiczeniem młodego, á naywięcey iego strzeżeniem i uchowániem od złego. I chociaż przézto nié zdáié się mieć wiele do czynienia, iednák ustáwicznego wyciąga dozoru po tych, ktòrzy nią záwiáduią: dziecię bowiem idąc ieszcze ślépo, táką béz bráku odbiera, iáka mu iest dawána, mimo własney woli i winy.

Od tey tákże wprzòd należy záczynáć, nim wiek i sposobność wyższego rozeznánia nádeydzie: raz że nic nie ma w sobie nád siły dziecięciá, drugi raz dla tégo iż iest nayskutecznieyszym powodem we wszelákich spráwách. Więcey bowiem, iák codzienne uczy doświadczenie, pociągáią człowieká do czynienia dobrze álbo źle, nałogi záciągnione, przykłády, námowy, towárzystwo, okázye, pánuiące opiniie, káry i nádgrody péwne, boiaźń wstydu i ochydy, pospolita pochwałá i nágáná, (co wszystko biérze się zá Edukácyą) niżeli ukazáne rozumowi prawdy i réguły obowiązkòw, toiest niżeli sámá Morálna náuká.

Gdy záś wszystkie spráwy dziecięciá, iákie mu służyć mogą podług lat, potrzéb i okoliczności, stáną się dla niego ze zwyczáiu łátwe, z przykładu widoczne, z pochwały dobre, á złe z nágány; trzébá się

oraz

http://rcin.org.pl

oraz stárać, áby własnym iégo sądem uznáne były zá potrzebne i przystoyne, łącząc tym końcem zdátną Instrukcyą z Edukácyą poprzédzáiącą. A ták dziecię wprá-wione w życie cnotliwe przéz práktykę, utwierdzi się w niem przéz rozum, zákocha przéz szácunék, záspokoi przéz sumnienie. Lécz znowu i w tákowey Instrukcyi są péwne do záchowánia stopnié.

A naprzòd, pòki dziecię iést niémowlęciem, nie ma miéysca náuká: trzébá przéstáć ná uchowániu w niem niéwinności, pilnié tégo przéstrzegaiąc, aby się do niczégo złego niézáprawiał. Tą niewiádomością przy swey słábości zábéspiéczony, wolnym będzié od náłogòw, błędòw i przésądòw szkodliwych; stąd náwét stánié się zdolniéyszym do poznánia prawdy w dálszym czásié, poniéważ będzié się mògł przypátrywáć iey świátłu, béz żadney zásłony ná rozumié, béz nárowu ná woli.

Ják záś zácznié mòwić, tłumácząc i swoie myśli i drugich tłumáczone słowámi rozumiéiąc, iuż nátenczás násze w potrzébié przéstrogi, nápomnienia, przykázy i zákázy, máią mu służyć zá naypierwszą náukę i w niey złego od dobrego rozéznánie. Co tym końcem powiédzianego sobié usłyszy, powinno być krótko i iáśnié wyráżone, nié wchodząc z nim w żadne dysputy, zárzuty, spékulácyé, subtélności,

w dłu-

http://rcin.org.pl

w długie wywody i uprzykrzone lekcye. Naprzykład: *tak trzeba, czyń to á nie czyń owego, tak źle, tak dobrze.* Te, mówię i tym podobne wyrazy niechay póty będą dla niego zupełnym i naymocniéyszym obowiązkiem pełnienia, póki się w nim nie pokaże sposobność do poięcia inszey obligacyi. Jeśliby się od tego, w czem go napominasz, nie mógł wstrzymać sam z siebie; zagródz mu zupełnie drogę do przestąpienia i tak go zewsząd niepodobieństwem rzeczy sámey obtocz, żeby nie mógł dopuścić się. Co masz pozwolić, pozwól ná pierwsze słowo, bez iego pochlebstwa, naprzykrzenia i wymuszenia. Pozwalay chętnie, odmawiay niechętnie: byle raz dane odmówienie, nie było odwołane. Niech to twoie słowo, *Nie*, poczytuie u siebie zá ostátnią záporę, ktoreyby żadnem kołátániem złamáć nie mógł.

Drugim stopniem potrzebney Instrukcyi w spráwách morálnych ma być własne iego doświadczenie, áby tákiegoż dobrego i złego doznał sam ná sobie przez skutki z uczynków wynikáiące, iákie mu się pierwey oznaczáło przestrogą, dozwoleniem, nágáną i zábronieniem. Wiele pokładay ná tákowey práktyczney náuce: bo oná i niewątpliwą ufność twym nápomnieniom spráwuie, i umysł młodego przynagla do miárkowánia się, i wszelkie wybiia uprzé-

http://rcin.org.pl

uprzédzenia, iákie sobié częstokroć może uroić w głowie náprzeciw używánym od ciebie przestrogom i postępkom. Ale oraz miey się w tem wszystkiem ná wielkiey ostrożności. I ták póki się dobrze záchowuie, nie potrzebá i niebespieczno puszczáć go na sprobowánie złego: záwsze bowiem wárownieysza będzie sámá niewinność, niśli po iey utrácie doświadczenie. Wytkniey mu ráczey złe skutki z przestępstwá ná inszych ludziách, gdy go się iáwnie dopuścili, obieráiąc w tey mierze táki przykład, żeby z niego powziął i wyrozumienie i obrzydzenie wytkniętey wády. Spraw to náwet w potrzebie, áby z cudzey winy ktòrą mu wystáwisz zá przykład, mógł spáść ná niego iáki zły skutek z własną iego szkodą i przycierpieniem. Doznawszy bowiem ná sobie náruszenia własności i tey przykrości iaką ludzie ponoszą, kiedy, náprzykład, ieden względem drugiego postąpi niesprawiedliwie, nierzetelnie, nielitościwie i niegrzecznie; przekona się tem samem nayprędzey, dla czego występek szkodliwą rzeczą á cnotá pożyteczną musi być koniecznie.

Gdy w iákiey, podług niego, trudnieyszey okoliczności cnotliwie i uczciwie się sprawi, niech w też tropy poczuie się być zá to szczęśliwym: niechay oraz rozważa zá pomocą twych uwag, że ten uży-

ték

http://rcin.org.pl

ték szczęśliwości zá dorobkiem, że tá koroná zá poprzedzaiącem idzie zwycięstwem. I żebyś go ieszcze lépiey przéświadczył o tey prawdzie, day mu ią poznáć na przéciwnym przykładzie, ukázuiąc iż dla tego ten i ow iest pozbawion podobnego dobrá, i náwet biedę ponosi, że ták sobie nie postąpił.

Zálecáiąc mu potrzebę iákiey cnoty, ktòrą w nim ugruntowáć zamyślasz, nie omieszkay przy tem postáwić go w tákiey okázyi, iżby koniécznie sam żądał tego od drugich áby się z nim obeśli podług przépisu teyże cnoty. Kiedy záś, mimo twey pilności i zábiegòw, dopuści się złey spráwy, nie tylko nie dozwalay, áby przez to zyskał co sobie zákładał, nie tylko nie zágradzay, áby wynikáiącey stąd szkody nie miał przycierpieć ná sobie; álé owszem spuść ná niego i więcey umyślnie nárządzonych złych skutkòw. Niech náprzykład zá rozmyślne kłámstwo poniesie kárę zawstydzenia i hánby: niech wtenczás nie znaydzie wiáry, kiedy mu iey naywięcey potrzebá: niech on ieden z pomiędzy inszych będzie wyłączony od dánia świádectwá, niech ná niego pádnie porozumienie o złą spráwkę, kiedy iest ieszcze táyno kto ią zrobił; niech náwet podány będzie ná przykrość niewinnego oskárżenia. Słowem we wszystkich mło-

dego

http://rcin.org.pl

dego postępkach, ták w dobrych iáko i w złych, przeplatay záwszé ile można uwagę práktyką, słową przykładem, przykład doświadczeniem, i iedno drugiem popieray.

Cokolwiek przéz tákową práktyczną náukę zásádzisz, uda się pomyślnie i będzie trwáłe, byleś żadney istotney nie opuścił kondycyi. Jeśli bowiem dla doświadczenia skutków złego uczynku, wciągniesz go przéz to nieostrożnie w iáką inszą wádę; ieśli nárządzone od ciebie okázyé, wystáwione przykłady, inaczey wcále iákéś sobie zákładał poruszą go i obròcą: ieśli w doznawániu kary lub nádgrody dorozumie się twego zámysłu, nie poczytuiąc tego u siebie zá skuték rzeczy sámey i uczynku, lecz zá wymysł twego násádzenia i zmowy; ieśli to co miáło nástąpić nie záwszé się zjści dla niego, iákéś go przéstrzegł, álbo mu poda sposòb do odwrocenia i uniknienia; záiste tych i tym podobnych uchybiwszy ostrożności, cáłe twoie usiłowánie pòydzie ná wiátr, utráci do ciebie poufáłość i ufność, á zámiast cnoty náuczy się przéwrotności; biorąc twoie zábiegi zá sidłá, i o tem myśląc, iákby się z nich wyplątáć mògł nayprędzey.

Alé náostatek zá powiększeniem lat i sił dziecięcia, postąp wyżey: záczniey prowádzić umysł iego ku wyrozumieniu prawd

http://rcin.org.pl

prawd morálnych, ciągłym związkiem ułożonych, iákie się mieścić zwykły w porządney i ná sámę uwagę idącey náuce. Między tą ostátnią á támtą poprzedzáiącą Instrukcyą, tá iest ròżnicá: iż pierwsza więcey się wykłada ná rzécz sámę, ná zmysły niż ná słowá, ná doświadczenie niż ná uwagę, ná przykłády niżeli ná dowody: tá zás druga od skutkòw sięga do przyczyn, á uważáiąc co zá czem idzie i dla czégo; wyprowadza z cząstek roztrząśnionych porządną cáłość, ktòraby służyłá zá iednostáyne práwidło postępkòw ludzkich: w pierwszey uczy się młody z przypadku i okoliczności, w drugiey sam rozsądza, co záwszé powinien, á co podług stánòw i ich obowiązkòw: támtá rządzi nim przéz widoczną potrzébę, tá záś i przéz wéwnętrzne sumnienie, dopełniáiąc tego wszystkiego czégo támtey nié dostáié, dla tym mocniéyszego hámulcá od złego.

Tákowa wyższa Instrukcya moralna, iáka się w xiążce Elementárney zámyka, nié iést bez péwnego zámierzenia co do gránic i oraz ukłádu swego. Kogoż bowiem ma oświecáć? oto młodź; czégoż náuczáć, ieśli nié obowiązkòw życia, iákie ludziom i obywátélom przystoią? á zátem wzgląd ná poięcie wzrastáiącego z látámi rozumu, i ná stopnié sił iégo, wzgląd ná wszystkie obowiązki życia społécznego, te są dwá

iédno.

http://rcin.org.pl

iednostáyne celé, z ktòrych pierwszy ułożeniem, drugi ograniczeniem náuki morálney dla uczniów służącey, kierować powinny.

I dla tego, iák w káżdey ták i w tey umiéiętności powinien być młody prowádzony sposobem do wyrozumienia i przekonánia nayprzyzwoitszym: ktòry záiste nié iést inny, iedno postępować z nim od szczególnych do ogólnych rzéczy, od zrozumiáłych i wiádomych mu dobrze, do niewiádomych. Nápomknienie znáczniéyszych prawd w ogólności i záchodzącego między niemi spoienia, wystáwienie cáłości w powszechnych wyrázách okryśloney, nié ták iést początkową náuką, iáko ráczey zbiorem i porządkiem nábytey iuż wiádomości; i tym się tylko naylepiey przydáć może, ktòrzy z tégo co umiéią, chcą się krótko wytłumáczyć lub też przypomnieć sobié. Alé niewiádomym i záczynáiącym trzebá iść drogą szczególnego uważánia. Ponieważ nié będąc w równym stopniu znáiomości, nie mogą rázem wszystkiego pomiárkować, áni tám widzieć świátłá, gdzié ieszcze sámi nié pátrzyli. Słowem, náuká i náuczyciel ná miéyscu uczniá stáwiáć się powinni i wraz z nim coraz wyżey postępować.

Táż morálna náuká wiodąc młodego przéz cnotę do szczęśliwości i do iégo

rozu-

http://rcin.org.pl

rozumu mòwiąc, ma go prowádzić oczywiście i nieomylnie. Prawdą i oczywistością zniewoli umysł, przytłumi przeciwne opinie i przesądy, zjédna dla siebie ufność i powagę, umocni náprzeciw zárázie zgorszenia i złych przykładów. Wziąwszy záś prawo nátury zá fundáment i zá niem w przepisách swoich idąc, zákończy się ná wyłożeniu *Práwá Politycznego*, toiést tych obowiązków wzaiemnych, iákie w każdym kráiu i związku národowym muszą záchodzić między Zwierzchnością i pod iey obronną pieczą zostáiącemi obywátelámi.

Nie można z náuki morálney wyłączáć obowiązków Politycznych, ná równey, iák i inne, Spráwiedliwości zásádzonych. Będąc bowiem wszyscy synámi oyczyzny i związku pospolitego społécznikámi, wszystkim też wiedzieć należy, czego po nich wyciąga powinność tákowego stánu. Bo náwet nie mász żádnego ták ubogiey kondycyi człowieká, ktòregoby iákie w życiu spráwy nie podpádáły pod też obowiązki, choćby tylko końcem ubespieczenia własney iego osoby. Ale nádewszystko będzie wielką potrzebą tákowa wiádomość dla młodzi w Szkołách publicznych, máiącey rosnąć ná obywátelòw z przywileiem zárádzánia o cáłość pospolitą: stąd bowiem pozna swą oyczyznę, i zágrzeie sérce do iey miłości; stąd się przysposobi wcześnie

do

http://rcin.org.pl

do správowánia urzędu i do rády, do winnego posłuszeństwá ku ustáwom i roskázom zwierzchności kráiowey. *Ea quæ ad felicitatem Civitatis omnium maximum adferunt momentum, ita demum permanere immobilia Licurgus judicabat, si moribus & educationi civium implantarentur; nam firmam voluntatem ex his elementis oriri. Eam porro voluntatem disciplina, quæ Legislatoris vicem gerit, apud juniores efficit.* (*)

I iużby ná tem dosyć, co się dotąd powiedziáło w ogólności o Morálney Edukácyi i Instrukcyi. Postáwiwszy bowiem młodego ná drodze cnoty, i oney ukazawszy pożytki, iáliż po nim obiecywáć sobie nie można, że od tego nie odstąpi toru, którym iść záczął przez náłóg, rozum i sumnienie? Uważáiąc przecięż iák się od rządu publicznego formuią domowe obyczáie obywátelów; iák powszechny obrot ciáłá politycznego kieruie správámi i zámysłámi członków w niem spoionych; iák, nákoniec wśrzód zgorszenia powszechnego, trudno iest uchować niewinność młodego á łátwo bárdzo skázić ią w dálszym wieku iego przez te przykłády do złego, okázyé i ponęty, które z niepoządnego stánu społeczności wynikáć mu-

 szą;

(*) Plut: in vita Licurg.

http://rcin.org.pl

szą; przéz wzgląd tákowych uwag, iészczé iednę przydáć należy przestrogę, ná pokazánie przéz co Instrukcya Morálna stáié się nieskuteczną.

Winni temu wprawdzié Rodzicé i onych pomocnicy, kiedy álbo nieusilnie álbo nieumieiętnie chodzą około náuczenia życia cnotliwego. Ztemwszystkiem i naylépsze ich usiłowánia, záwisły ostatecznie od Rządu publicznego i iego Polityki, ktòra iest pánuiącą mistrzynią w morálności całego národu.

Jákoż może tenże rząd, przéz swą naywyższą władzę i ustánowienie, przymusić káżdego do spráwiedliwości i rzételności; sámá záś morálna náuká nie może tylko záchęcić: on pod gotową kárą i nádgrodą roskázuie; tá záś ostrzega rácżey i wywodzi co się komu godzi lub nie godzi: on wszelkim niebespiecznym żądzom i zámysłom zábiegaiąc, może ie zátámować kiedy trzebá, álbo obròcić ná dobre kiedy można, álbo nie dáć pożyć dostąpioney przéz nie korzyści z krzywdą cudzą, álbo nákoniec uprzątnąć wszelkie okázyé i záczepki, ktòremi się wskrzeszáiąc zápaláią; Náuká záś morálna ieśli się z żądzami człowieká pásuié, to ná sámę naywięcey wéwnętrzną pérswázyą, i w tey pérswázyi ná sam ráchunek pożytku álbo stráty; ráchunek trudny bárdzo w sámym

upalé

http://rcin.org.pl

upalé záiętey pásyi, lub też iuż niéwczésny po wybuchnieniu oneyżé. Krótko mówiąc, powszechnym Edukátorem obywátelów, i tworzydłem ich postępków, iest Rząd publiczny: i póty náuká morálna będzie kończącą się ná spekulácyi wiádomością, póki ustáwy kráiowe nie będą zgodnie iednoż z nią trzymáć, przépisywáć i exekwowáć pod obowiązkiem kary i nádgrody pewney. Ináczey áni rząd szczęśliwy bez cnoty, áni cnotá ugruntowána bez popárcia i przykładu iego. Stwierdza te prawdy i záświadcza Historyia wszystkich národów pokázuiąc, iák podług odmiány rządów ná lépsze czy ná gorsze, odmienne nástępowáły czyny i zámysły w obywátelách iednegoż kráiu.

Mówią pospolicie z Horácyuszem iż są nádaremne práwá bez obyczáiów; *quid vanæ ſine moribus prosunt leges*? Lecz skądże naybárdziey zászczepiáią się i krzewią pánuiące obyczáie, ieśli nie od Ustaw i Przépisów kráiowych, podług których káżdy się układáć musi w prywátnych i publicznych interésách? Czégoż dokażą sáme słuszności máxymy, kiedy idąc drogą przéwrotności, można się nie báć Praw i sądów, i náwet ználeść gotową obronę náprzeciw obwinieniu spráwiedliwemu? Nikt nie będzie nádaremno złym lub dobrym: *haud facile quisquam gratuito bonus est.*

http://rcin.org.pl

(*) Od rządu zaś, prawodawstwá i exekucyi iego zawisło, aby cnotá nie zostawáłá bez nádgrody, przestępstwo bez kary, zasługi bez względu, rozwiozłość bez hámulcá, krzywdá bez otrzymánia sprawiedliwości.

Nie przeto iednák opuszczáć należy ćwiczenia młodzi w cnotliwych postępkách. Dobra bowiem Edukácya, choć iuż nie ludziom to przynaymniey dzieciom do náprawy posłuży; czyniąc ich oraz trwálszemi náprzeciw zárázie i zgorszeniu pánuiącey Polityki. Dobra záś, á tá powszéchna i ustáwiczna Instrukcya w morálności, wydáć musi nákształt słońcá powszéchne światło; zá ktòrem znikáć będą z oczu ludzkich ciemności, i wraz z niemi wylęgnione błędòw poczwáry. Káżdy ná ten czás uyzrzy, skąd początek niezgody i ucisku w towárzystwie, skąd niezawodny rátunek: á widząc wszyscy oczywistość prawdy i stan rzetelnych swych interesòw, niepodobna iest práwie, aby nie chcieli lub też nie umieli postáwić się ná drodze szczęśliwości, w prywátnem i publicznem życiu.

Ale nákoniec, ná popárcie zászczepioney cnoty z młodych lat, i bárdzo trudney do uchowánia, przy tylu trwáiących przészkodách, będzie osobliwszą pomocą Náu-

(*) Salust.

http://rcin.org.pl

Náuká Chrześciańska.' Ktòrá iáko iest szkołom národowym przéz wszystkie Klásy ciągłé wyznáczona, ku poznániu Wiáry S. i drògi do zbáwienia; ták też mocą swych obowiązkòw i świádéctwá Boskiego, utwierdzi to wszystko ná sumnieniu młodego, czégo ná rozum i ná skutki dochodził z morálney náuki.

Przystąpmy iuż do inszych szczególniéyszych Przypisòw, w ktòrych nié ták sámá w ogólności Edukácya i Instrukcya Morálna będzié się rozbierać, iáko ráczey to, co iést dla Uczniòw położone. Ma ie wszystkie przéyzrzyć pilny Náuczyciel; chcąc wyrozumieć i cel przédsięwzięcia Książki Elémentárney, i sposòb z nią się obchodzéniá w náuczániu. Stąd náwét zdobędzié się łátwo ná własne uwagi, ktòrych po nim częstokroć będzié wyciągał umysł dziécinny, dla tym lépszego poięcia i wpoienia prawdy. Po wielu miéyscách, rzécz nátrącona w sámey *Książce*, będzié głębiey i obszerniey rozbierána w *Przypisách*. Czégo podług zdárzoney okoliczności może Náuczyciel użyć i dla uczniòw; byle skromnié, byle nigdy nád ich potrzébę i siłę. Lépiey bowiem że máło umieć będą, niż żeby wiéle się rázem ucząc i przéd czásem, nic prawdziwié nié umiáły.

http://rcin.org.pl

1. 16. (*) *łátwo potem otrzymuiesz od nich, czego żądasz.* Przystòsowanie Morálney Náuki do poięcia młodych, ná tem naywięcey záwisło; áby ią wyprowadzáć zé świádomych im rzeczy, i oraz zrozumiáłemi słowámi wykładáć. Gdyby się było ták rzekło: żé przéz *roztropność*, *wstrzemięźliwość*, *pilność*, *rzételność i grzéczność*, álbo ną miéyscu tychże wyrázów, ogòlniey ieszczé żé *przéz cnotę szczęśliwym się uczynisz*; izáliż nátenczás co iásnego widziáłvby w dziéwiątym lub dziesiątym roku zostáiące dzieci, i pierwszy ráz nád porządnym rozbierániem morálności zástánowionę? Tu záś wyrážone przypadki i uczynki, od ktòrych się rzécz záczyna, są szczególne, są im znáiome z doświadczenia ná sobié, i ná inszych; i ieśli gdzié iáka ogòlność się kładzié, to záwszé z tą, ile być może ostrożnością; áby ią lub z nábytego iuż od siébié oświecenia, lub z przełożonych im pierwey szczegòlności i wzorów wyrozumiewáć mogły.

I to tákże ciemną byłoby drogą, záczęwszy z niemi od istot i względòw umysłowych, iakiemi są náprzykład w mòwieniu, *cnotá*, *poczciwość*, *práwo*, &c. ták oneż

(*) Pierwsza liczbá będzié záwszé znáczyłá kártę; druga wiersz ná teyżé kárcié.

http://rcin.org.pl

oneż wyrażáć słownie, iákby były osobámi żyiącemi, udzielne iestestwo i władzę máiącemi, náprzykład *cnotá ci każe, lub zábrania.* Zostaw ten kształt mòwienia dla biegléyszych, z dziećmi zás mòw po prostu, mòw od siebie, nie od cnoty: i będzieszli miał potrzebę sam go użyć dla nich, lub náuczyć użytego w iákiey Książce? wytłumácz pierwey zámkniętą w nim myśl przez inne wyrázy, dobrze iuż im znáiome. Ládá bowiem pozòr może uwieść dzieci, przy nieuważney żywości i imáinácyi; á przeto łátwo uwierzą, że iest tem w sobie i rzecz i myśl o niey, czem ią być wyrażáiącego słowá podobieństwo okázuie. Stąd to záiste nie máło błędòw i przesądòw poszło; czego dowodem są panuiące po národách opinie, do ich ięzyká i słownego składu przywiązáne.

2. 7. *źlé ci iést i przykro.* Z przełożenia kilku uczynkòw zá niemi nástępuiących, wnosi się tá ogòlna prawdá; że ták się pospolicie káżdemu dzieie, iák sobie postąpi: ktòrą záiste i wcześnie i naybárdziey okázywáć trzebá, iáko istotną pobudkę do czynienia i poznánia tego, co przystoi czynić człowiekowi.

Jákoż, ieśli nic złego lub dobrego zá uczynkiem niewynika; ieśli też sáme przez się wynikáiące skutki, będzie w mocy nászey

http://rcin.org.pl

szey odwrócić, álbo im się odiąć przéz nié czucie pochodzącey stąd boléści lub rádości, którą w nas i w inszych správwuią; gdzież nátenczás znaydzié się obowiązék, gdzié moc iégo w kiérowániu spraw dobrowolnych? skąd różnicá widoczna złości i dobroci między temiż správámi? poco náwét i iáka Morálna náuká? Alé ináczey Bóg postánowił: z iégo układu wszech rzéczy, násze správy máią swóy skutek táki á nié inny: my záś iéstéśmy czuli, i przéz uwagę nád temżé czuciem bolésnym lub rádosnym, czyniący różnicę złego od dobrego. Któremi to srzodkámi dáiąc poznáć wolą swoię, i niéodmienne práwidłá wszélkich postępków, nic więcey ku rozporządzeniu nászemu nié zostáwił, oprócz iédney wolności w obierániu, i zásługi w wykonywániu. *Deus consilium, & linguam, & oculos, & aures dedit illis... Sensu implevit cor illorum, & mala & bona ostendit illis... Apposuit tibi aquam & ignem; ad quod volueris porrige manum tuam* (*)

Cokolwiek zátem tráfi ci się przydátnego, czy z historyi, czy ze świeżych przykładów, czy z okázyi dyskursu i innych iákichkolwiek bądź okoliczności; niéomieszkay użyć ná potwierdzenie uczniowi

(*) Ecclesiast: cap: 15. 17.

http://rcin.org.pl

wi tákowey fundámentálney prawdy. Z tą átoli potrzébną ostrożnością: áby naprzód, ile można, dotkliwsze i tuż po uczynku idące skutki wystáwiáć mu; áby powtóre z woli i wárunku ludzkiego spadáiące pominąwszy, do niéuchybnych przéz się udáwáć się naywięcey; áby potrzécie te opuszczáć, ktòre zbyt dálékie i niéwyrozumiáłe ieszczé, lub od niégo wcálé niédoświadczone znayduią się. Idzié tu bowiem o przékonánie go wprawdzié podług poiętności: tyle záś zé słów twoich rzécz cáłą wyrozumi, i ná nię szczerzé przystánié, ile z własnego uczucia i doświadczenia zá prawdziwą w sobié uzna i rozsądzi: ináczey wszystko się zákończy ná czczey formié náuki, bárdziey do przytłumienia lub omamienia, niż do oświecenia rozumu służącey. Niéch tákżé wprzòd dzieci poymą cnotę iáko swòy pożytek naybliższy, á występék iáko własną szkodę, nim będą mogły w inszych wyższych obowiązkách rozpatrzyć się zá powiększeniem rozumu, oraz wyrozumiéć béz zgorszenia, dla czégo częstokroć drogá niécnotliwych udáié się. I ieśliby ktòre z nich zárzuciło ci pomyślność niécnoty, funduiąc się ná iákowym przykładzié w szczégólności; nátenczás możesz między inszemi dáć mu tę odpowiedź: *gdybym zé wszystkiemi okolicznościámi znał tę osobę, ktòrą mi poddáiesz zá przy-*

http://rcin.org.pl

przykład, pokazałbym ci, iż źle czyniąc więcey ona nierownie doznaie utrapienia, nisli szczęśliwości. Z samego też pozoru sądzić nie można: bo, iak mowią, nie wszystko złoto co się świeci, nie każdy wesoły co się śmieie.

Lecz żeby się tem lepiey ieszcze w życiu cnotliwym zakochały, i o iego potrzebie przekonały, powinna zupełnie zgadzać się poprzedzaiąca Edukácya z dawaną Instrukcyą, i iedna od drugiey być popierana zarówno. Dom naprzód Rodziców, Szkoły Náuczycielów, obcowánie domowników i towárzyszów, potoczne przykłady, spráwy i dyskursá, słowem wszystkie okoliczności do tego zmierzać máią; áby młodź niedoznawáłá nic odmiennego w práktyce i doświadczeniu, co ma usłyszéć w Morálney Instrukcyi. I ták náprzykład; ieśli dziecię náuczy się roskázywáć, i przéz roskázy dostępować wszystkiego; ieśli dla pobłażánia i pieszczot nic mu nápieráiącemu się nie będzie odmówione, lub przed czásem i nád miárę doznáney od niego potrzeby dostárczone; zápewne po sobie sámym miárkuiąc się nátenczás, osądzi to u siebie zá fałszywe lub wcále niepotrzébne, co mu się z książki powiáda w te słowá: *gdy inszym rad usługuiesz i zá pomoc uczynioną wdzięcznym iestés; łátwo potem otrzymuiesz od nich, czego żądasz.*

Toż

http://rcin.org.pl

Toż sámo przystòsuy i do inszych uczynkòw, ktòrych záletę lub nágánę będziesz mu wywodził zé skutkòw nástępnych. I lubo możnaby pokazáć, żé lepszą nam záwszé usługę i pomoc prędszą spráwuié grzéczność i wdzięczność ku inszym, niż sam groźny roskaz i przymus; tákowey iednák popieránie prawdy iest przytrudniéysze dla dziecięcia, i oraz bárdzo mu przykre, iáko iuż przyuczonemu nád drugiemi pánować. Nie on tedy, lecz násze wymysły, prétensyé, postępki i przykłády, ktòre go od początku życia powodowáły, są naywięcey przyczyną tégo; żé i przéz naylepszą Instrukcyą máło się oświeca, á mniey ieszczé zágrzewa do dobrego.

A tu się widzieć dáié, iák wiéle ná początkowey w domu Edukácyi polega. Od niey záczyna się pierwsza uprawá sposobności dziécinney, pierwsze násioná złych lub dobrych owocòw, pod tą iedyną wiéku ludzkiego chwilę, kiédy ieszczé ledwie co znayduie się do poprawy lub oduczenia. Publiczna záś, buduié ná záłożonym iuż fundámencié, máiąc przytym z wielą do czynienia. Może oná wprawdzié pogorszyć, iák i támtá: lecz gdyby z domowey dobre początki wychodziły, łátwieyby było dla publiczney, dáć wzrost przyzwoity w cnocié i náucé.

http://rcin.org.pl

2. 10. *i tak sobie postępował iak trzéba.* Lubo inna rzécz iest wiédzieć, á inna czynić, przécież obiédwie służą niérozdzielnie człowiekowi; iako stworzeniu máiącemu się kiérować w spráwách przéz rozmysł, i przéz własne sprawy dochodzić przyzwoitey szczęśliwości.

Czynienie w dzieciách záwisło naywięcey od wprawy, okázyi, przykładów, towárzystwá i tym podobnych rzeczy, które wcále są zostáwione w ręku stárszych, niemi rządzących. Byle tákowych srzodków użyć umiáłá roztropna Edukácya, potráfi náwet przełámáć i te záwády, które mogą pochodzić z sámey większey lub mniéyszey skłonności dziécinney. Poznánie záś tego co i iák trzéba czynić, przyniésie im ná ten koniéc dawána náuká morálna.

Nié należy z niemi przéstawáć, áni ná sámey Instrukcyi, áni ná sámym ślepem czynieniu: i to i támto byłoby równie błędem, niezgodnym z náturą człowieká i z potrzébámi życia społecznego. Trzéba áby młody záczynał od náłogu dobrych uczynków; bo tym sposobem łátwiey się náuczy być cnotliwym. Lécz niech tákże z wolná oświeca się w potrzébie i przystoyności spraw náwykłych, lub náwyknienia godnych: co mu iáko ułomnemu w cnocie będzie służyło ná záwszé zá niemáłą podporę. Já-

http://rcin.org.pl

Jákoż zá obròceniem oczu ná tákowe światło, obézna się, utwierdzi i zákocha w swych obowiązkách. Nié ták łátwo nátenczás, znáiąc prawdziwą ròżnicę złego od dobrego, pòydzié zá przéciwną námową, przykładem, zgorszeniem, i przémiiáiącemi nákształt mody opiniiámi. Prędzey się postrzéżé w omamieniu pásyi, niébéspiéczeństwié okázyi, i w obwinieniu własnego sumnienia. Będzié się oglądał w czynieniu ná bliższe i dálsze, rzételne i pozorne skutki: będzié umiał pożytek lub szkodę intérésu prawdziwego z mniemánym, szczególnego z pospolitym poròwnywáć. A przéz tákowy wzgląd ná siébié, ná rzéczy i ná związék onych, tám się znaydzié wspártym posiłkámi wiélu pobudék, gdzieby ślépotá szwánkować musiáłá. Nákoniéc ná złem i dobrem morálnem znáiący się człowiék, iéśli nié dla siébié, to przynaymniey dla drugich stáć się możé przydátnym, używáiąc swego świátłá ná skiérowánie błądzących, popiéránie przytłumioney prawdy i niéwinności. Rádá tákiego przyiaciélska, przéstrogá i pérswázya, prędzey wyprowádzi z błędu, prędzey wywyższy cnotę i ochydzi występék, niż innego, ktòry iédynié przykładem i opiniią zwykł cenić spráwy ludzkie.

Mogłáby iészczé więcey dokazáć Instrukcya, gdyby iey moc w poruszániu woli

http://rcin.org.pl

woli do dobrego, nie była osłabiona naszemi przeciwnościami. Niech będzie, iak należy, zgodna Edukácyia z naturą, domowa z publiczną, Edukácya z Instrukcyą, Prawodawstwo Polityká i opinii z tąż Instrukcyą; á tem samem pòydzie młody chętniey i státeczniey zá przekonániem prawd morálnych. Bo co mu rozum przystoynego w obowiązkách ukaże, toż sámo będzie zgodne nátenczás z pospolitą życia práktyką i obtaczáiącemi go zewnątrz pobudkámi, ktòre dobrym przedsięwzięciom naywięcey odporu lub pochopu przynoszą.

Z czego wszystkiego pomiárkuie się łátwo Náuczyciel, do iákiego ma dążyć pożytku, ucząc moralności, i iák ią łączyć záwsze z potrzebną práktyką. Nie będzie iednák wchodził z dziećmi w tákowe wyższe uwagi: pokaże im ráczey ná tem miéyscu rożnicę i związek między czynieniem i poznániem, wytykáiąc iedno i drugie ná potocznych robotách, dobrze im świádomych; wzbudzi tákże ochotę do nábycia tey náuki życia: czego łácno dokaże, byle ich wprzòd zástánawiał pilnie nád tem, co sáme czynić zwykły, i iákich ná sobie doznawáć skutkòw po uczynieniu.

2. 13. *ktòra się zowie Morálną náuką.* Názwisko *Morálny*, wzięte iest z Łáciń-

http://rcin.org.pl

ćińskiego słowá *Moralis*: *moralis* zás poszło od wyrázu *mos* po nászemu *obyczay*. Zwáno ią przédtem pospolicie *Etyká*; co znáczy z Gréckiego *náuká o obyczáiách*.

Zobaczmy téraz około iákich spraw zabawia się Náuká Moralna. Wiéle się dzieié w osobie káżdego żyiącego człowieká, béz woli i rády iégo: tákie iést rośnienie, stárzenie się, trawienie, oddychánie, bieg krwi &c. Wiéle on sam przéz się czyni, podług własnego rozmysłu. Te tylko drugie spráwy należą właściwie do Moralney náuki; i mogą się znowu dwoiście uważáć, raz *moralnie* toiést ile się ná nie czyniący człowiek przéz własny rozmysł i wolą nákłánia: drugiráz *fizycznie*, kiedy to tylko co się w ich robieniu ná sam zmysł wydáie, upátrywáć będziemy.

Gdyby władnący człowiek swemi spráwámi, równie władał i ich skutkámi, podług własnego upodobánia; mógłby nátenczás béspiécznie wszystko czynić, i w czynieniu ná nic się nie oglądáć. Ináczey átoli Bóg nim rozporządził. Opátrzył go wprawdzie dárem wolności, dárem rozumu, áby znał co ma chcieć, i chcąc wykonywał; álé oraz okryślił go zéwsząd niéprzełámánemi gránicámi złego i dobrego, przéz nádánie tákich á nie innych własności, ktòre i iemu i innym rzéczom z nim się ná ziemi znayduiącym, służą w szczególno-

http://rcin.org.pl

gòlności. Mogąc tedy dopuszczáć się czégo zechcé, musi się oraz miárkować, iákby postąpić należáło béz szkody i szwánku: álbo ináczey mòwiąc, potrzebuié koniecznié z nátury swoiey iákiego péwnego *prawidłá*, ktòrymby się w dobrowolnem czynieniu kiérował. I to więc ieszczé należy do uważánia w spráwách morálnych, *iák się máią do służącego im prawidłá.* Ná zgadzániu się z niem, *dobroć* ich *morálna* záwisłá; *złość* záś ná sprzéciwiániu. Słowem niemász morálney spráwy, áni w spráwie winy lub zásługi, béz rozeznánia i woli własney czyniącego; niemász złey lub dobrey, béz oznáczáiącego tęż ròżnicę práwidłá.

Przéz tákowe záś iednostáyne záwszé i wszystkim zárówno służące práwidło, rozumie się *Práwo przyrodzone:* toiést práwo, wyciągnione z nátury człowieká, i tych rzéczy ziemskich, z ktòremi on ma niéodbity związék przéz własne potrzéby. *Est quidem vera lex naturæ congruens, diffusa in omnes, constans, sempiterna . . . quæ neque probos frustra jubet aut vetat, nec improbos jubendo aut vetando movet. Huic legi nec obrogari fas est, neque derogari ex hac aliquid licet . . . Nec vero aut per Senatum, aut per populum solvi hac lege possumus. Nec erit alia lex Romæ, alia Athenis, alia nunc, alia posthac. Deus*

http://rcin.org.pl

Deus legis hujus inventor, lator: cui qui non parebit, ipse se fugiet ac naturam hominis aspernabitur, atque hoc ipso luet maximas pœnas. (*)

Ani iést trudną i dáléką rzéczą poznáć toż przyrodzenie, ile trzébá podług nászego stánu. Odzywa się *naprzód* w każdym z nas przéz dotkliwe czucie; ktòrem álbo sámi z siébié, álbo z poruszenia ná zmysłách od rzéczy zéwnętrznych iéstéśmy uięci. *Drugi* sposòb poznánia onegoż, iést doświadczenie iédnostáyne nas sámych i inszych: krore nié będąc czem innem tylko kilkokrotnem potwierdzeniem wszélákiego czucia, dáié nam przéz to większą i péwnieyszą znáiomość rzéczy przyrodzonych. Nákoniéc rozmáitemi siłámi umysłu nászego obdárzeni, możemy to wszystko co się czuło i doświadczyło, przypominać i wystáwiáć sobié, wystáwuiąc uważáć, uważáiąc iedno z drugiem porównywáć, á stąd dochodzić i sądzić co nam prawdziwié iést szkodliwe lub pożyteczne, z náturą nászą zgodne lub oney przéciwne. I byle nász sąd był sámego doświadczenia wiernym skłádem, nic do niégo nié wnosząc z własney chęci, domysłu i opinii; byle tákżé uważáliśmy to wszystko, co iést w nászem czuciu álbo nié iést, béz

(*) Cice: de Repu: lib: III. apud Lactantium.

http://rcin.org.pl

dodatku lub umnieyszenia ; ták mówię szukáiąc , znaydziemy prawdę i w niey upewnienie.

Nie trzebá ieszczé w związku blisko siebie położonych rzeczy , brać iednego zá drugie. Z przyrodzenia naprzód ták nam ludziom , iáko i innym rzeczom ziemskim służącego , niby z xięgi otwártey mamy czytáć i poznawáć práwo : álé pierwszym iego początkiem iest Bóg Stwórcá wszech rzeczy i Práwodawcá naywyższy ; co sámo powinno być dla nas naymocnieyszym obowiązkiem w morálności. Może wprawdzie kto sámochcąc nie być powolnym práwu, przez złe użycie wolności ; lecz nie iest w mocy iego zostáć szczęśliwym , postępuiąc przeciwnemi temuż práwu krokámi. Nic tákże nie záchodzi przeciwnego między nim i záchowániem iego , á wolnością przyrodzoną człowieká , bo toż sámo iest oczywistym przepisem práwá , co być może naylepszego do obránia dla wolności ; chybá że ią zá swawolą brać będziemy , álbo zá ślepą wolność szalonego. Náostáteк rozum nász , nie iest práwem álé śrzodkiem do poznánia onegoż : nie w rozumie tedy , lecz rozumem i siłámi iego , trzebá szukáć tey iednostáyney reguły. Kto ią wyciąga z układów swego myślenia , á nie z myśli zupełnie zgodnych z przyrodzeniem i postáwą iego ; ten zámiast práwá nátury, będzie

http://rcin.org.pl

dzié miał czczy płód swey imáinácyi, odmienny podług káżdego głowy, w iedney tylko głowie myślącego mieysce znayduiący.

Kładą niektórzy różnicę między práwem náturálnem, á Morálną náuką ná niem zásádzoną, powiádáiąc iż práwo ukázuie co się godzi lub nie godzi czynić, Etyká záś naybárdziey záprząta się nákłonieniem woli dobrego, i podániem sposobów strzégących od złego. *Jus naturæ docet quid homini sit faciendum omittendumve. Recte ergo nonnulli jus naturæ theoriam Ethices vocarunt; quæ in primis in eo occupatur, ut modum virtutis assequendæ demonstret; ut inclinet flectatque voluntatem ad recte faciendum.* (*)

Lecz nie przecząc wcále tym z woli piszącego wynikáiącym gránicom, i stąd nástępuiącym podziałom, można z inney miáry twierdzić, iż kto w dokładnie podánych rozpátrzy się obowiązkách moralności, tem sámem znaydzie pobudkę, á z uwagi nád sobą, znaydzie sposób do wypełnienia onychże. Resztę záś trzebá zákładáć ná dobrey Edukácyi dla dzieci, i ná dobrem Práwodawstwie dla ludzi. Gdyż, iák się iuż rzekło, sáme przez się morál-

(*) Chriſt: Baumeiſter, in Elementis Philosophiæ Recentioris ad usum Juventutis.

http://rcin.org.pl

ne máxymy, álbo niépodobne, álbo bárdziey chwalébne niż użytéczne będą się wydawáć źlé wychowánym i rządzonym obywátélom.

2. 15. *iák i ty i káżdy człowiék ma postępowáć z sobą sámym i z drugimi, áby i tobié i nikomu nié było źlé, álé dobrzé.* W tey całey słow osnowié, kładzié się tákie ográniczenie Morálney náuki, iákie od dzieci może być wyrozumiáłe, á wniesione łátwo z poprzedzáiących uwag; i ná którem dosyć máią, dla wystáwienia sobié celu i użytku pierwszy raz słyszáney náuki. Żeby átoli tym lépiey w nim się rozpátrzyły, trzebá ich zástánowić nád dwiemá osobliwie rzéczámi.

A náprzód máią uważyć, iż gdy co czynią, czynią to álbo względem siebié, álbo względem drugich ludzi. Ten dwoiáki wzgląd záchowány iést umyślnié w wyliczániu uczynków wyżey przytoczonych, które tu z niemi powtórzyć nié záwádzi ná ten koniéc. Będzié im toż sámo pokázywał Náuczyciel ná ich potocznych spráwách i zábáwách: swoie potem własne czynienie i inszych ludzi, byle im znáiomych, poda zá przykład; áby się upéwniły iż w spráwié káżdego i wszystkich, iéden z tychże dwoistych względów znayduie się. Niech nawét upátruią go sáme i zágádywáią,

http://rcin.org.pl

wáią, gdy im iáką správwę przywodzić będzie, i przeciwnie czyniąc z niemi tę robotę ná przemiány. A stąd dopiero pomiárkuią się, dla czego trzebá káżdemu umieć z sobą, umieć i z drugiemi postępować; dla czego też dwoistego gátunku postępki obeymuie náuká Moralna.

Ostrzeże ich ieszcze Náuczyciel, iż co oni to i káżdy z ludzi wiedzieć ma i zachować w czynieniu; áby nie rozumiały, iák częstokroć bywa, że nikt krom nich sámych, nie podpada równym potrzebom i obowiązkom. Tákowym błędem zárażáć się zwykły od rzeczy do siebie stósowáney, biorąc ią álbo zá ciężar nárzucony, álbo do czásu tylko służący, póki nie urosną. Gdy się záś równo podległemi zobaczą w tey mierze, przez porównánie ze stárszemi i z innemi, chętniey ná wszystko przystawáć będą; á sámym przykładem pospolitym, i potrzebą osłodzi im się wszelka powinność.

Nie wyraża się tu dzieciom bynaymniey przez krótki i ogólny opis, *iakby należáło postępowáć z sobą i z drugimi*, álé się tylko námienia, że to wszystko poznáią w szczególności z dálszey Morálney náuki. Lepiey bowiem zostáwić ich do czásu w niewiádomości, álbo uczynioną obietnicą záostrzyć ciekáwość; niż wyciągáć po nich uwagi w tem, co nie od sły-

http://rcin.org.pl

szenia słów, lecz od wyrozumienia rzeczy całkowitey zawisło. Niech tym czasem rozsądzaią każdy swoy uczynek podług tego, iak się sami po nim znayduią, czyli źle czyli dobrze, w rozmaitych potrzebach i okolicznościach; á tá uwagá wzbudzi ochotę do uczenia się, i służyć im będzie zá początek morálney osnowy.

Lubo záś z wyłożenia stopniámi całey tey náuki ná wszystkie Klásy, pokażę się naylepiey, że nic w niey nie opuści się co zámykáć powinná; iednák tu toż sámo ktòtko i ogòlnie przełożyć nie záwádzi.

Nie báwi się tá náuká iedno około spraw, ktòre od nászego rozmysłu zawisły; i w nich pokázuie co trzebá czynić lub nie czynić, i dla czego. A że człowiek, uważáiąc w nim wszystkie służące potrzeby i siły, znayduie co do czynienia z sobą sámym, z drugimi, i ze Stwòrcą swoim, ktòrego zá początek wszech rzeczy uznáie, záczem, iák się ma spráwować podług tych troistych względòw i obowiązkòw, to wszystko będzie należáło do Morálney náuki, iáko mistrzyni spraw i przyzwoitego w nich postępowánia.

Uczy oná, iż trzebá żyć káżdemu *pobożnie*, *roztropnie* i *spráwiedliwie*: pobożnie względem Bogá, oddáiąc temu naywyższemu Pánu winną cześć z miłości i posłuszeństwá złożoną, rostropnie względem

sie-

http://rcin.org.pl

siebie; sprawiedliwie względem drugich, á tem samem cnotliwie, dla siebie i dla społeczności pożytecznie. Mowię, roztropnie względem siebie: bo tá roztropność iáka iest przyzwoita kieruiącemu się rozumem stworzeniu, podaie mu zá przyzwoitsze śrzodki iego własnego dobrá, wstrzemięźliwość w dogadzaniu potrzebom ciałá, męstwo w miarkowaniu żądz swoich, pracę i usilność w przedsięwzięciu, cierpliwość w nieszczęściu, i ochędostwo koło siebie.

Sprawiedliwie postępować względem drugich, iest to iedno co nie przywłaszczáć cudzey własności, á w używaniu i łożeniu oney, nie támować wolności, nie łamáć wiáry i rzetelności w ugodách, nie uchylác także przysługi winney bliźniemu, w potrzebie i przygodách iego. Słowem, oddawáć co się komu należy, to początek: czynić dobrze wedle możności, to dopełnienie sprawiedliwości, która náwet i tego wyciąga, ábyśmy obcuiąc, grzecznie i obyczaynie záchowáli się z káżdym, bez pogárdy i próżności.

W wykładaniu tych troistych obowiązków, iáko istotnych części Morálney náuki, nie trzymaią się wszyscy iednostaynego porządku. Jedni záczynaią od tego co się Bogu należy, z przyczyny iż on iest początkiem wszystkiego, i naygodniey-

http://rcin.org.pl

dniéyszym winney dániny. Drudzy rzécz swoię prowádzą od powinności względem siébié, funduiąc się ná tem; iż w káżdym miłość siébié, iést iédyną sprężyną wszélkich spraw i pobudek; i że kto o siébié nié dba, ten i ná dálsze rzéczy do niégo ściągáiące się zważáć nié będzié.

Co do nas, máiąc się *naprzód* stósować do poięcia dzieci, idąc *powtóre* z niemi ná wywod prawdy, w wywodzeniu ná iey oczywistość, cáłe rozłożenie morálności do celu Elémentárney xiążki przybliżymy. Jáko bowiem króy sukni idzié podług wzrostu, á nie wzrost podług kroiu, ták i układ rzéczy zámkniętych w tey náucé, do zrozumiáłości dziécinney przypadáć powinien. Możesz wprawdzié tenże układ odmiennié záczynáć, od czégo ci się podobáć będzié, podług rozmáitych względów; i nic się przéz to z cáłości nié uroni: lécz nié odmienisz zárówno, iákbyś chciał biégu poiętności w dziéciach, áni więcey po nich, niż zdołáią, nié wyciągniész. Gdyby ie kto náprzykład uczył pierwey skakánia po linách, niż chodzenia po ziemi; cożby wskórał? podałby záiste siébié ná śmiech, dzieci na kálectwo. Toż sámo służy i w oświecániu ich rozumu: naylepszy ten porządék, przéz który nayłátwiey rozumiéią; naypożytécznicy tédy prowádzona náuká, gdy nie cudzem

zdá-

http://rcin.org.pl

zdániem, lecz swoim sądem, nie pámięcią, lecz uwagą, nie z powieści, lecz z własnego przeświadczenia, będą pòymować wystawiane im rzeczy.

Wyrozumienie powinności względem siebie, zawisło naywięcey od poznánia siebie sámego. Do czego trzebáby się zástánawiáć, nád swemi rozmáitemi potrzebámi, siłámi, nałogámi, żądzámi i myślámi, rozważáiąc pilnie co iest w nich skłonnością, á co wprawą, co zbytkiem, á co miárą, co chęcią sámą, á co potrzebą i siłą, co omamieniem łudzącym, á co rzetelnem dobrem, co gruntem iednym záwsze, á tysiączną iego postácią ná pozòr. Trzebáby náwet iuż być dobrze świádomym rzeczy zewnętrznych, osobę káżdego obtaczáiących, i ścisły z nią związek máiących. Czyliż więc to wszystko może być początkową náuką dla dziecięcia, ktòrą miáno záwsze zá ostátnią i naywyższą w Mądrości: *Nosce te ipsum?* ledwie záczyna rozpátrywáć się czem nie iest, ledwie wyrażáć słowy, co czuie; á iákże potrafi dochodzić siebie w sobie sámym, i rozsądzać? Ani náwet potrzebuie ieszcze tego świátła, zostáiąc zupełnie w ręku stárszych swoich, mogących lepiey o nim záradzáć, niśli on sam o sobie, przy tey wieku i sił nieudolności.

Dla

http://rcin.org.pl

Dla tych sámych przyczyn, nié záczyna się Morálna náuká od wyłożenia powinności ku Bogu, które do wyższych Klás są záchowáne. Chcieć bowiem nié słowy, lecz dowodámi ná rozum idącemi (iák wyciąga porządna náuká) wyłuszczyć co się Stwòrcy od stworzenia należy, trzebá wprzòd ugruntować się w prawdzie iéstestwá iégo i służących mu przymiotów: bo stąd dopiero nászá ku niemu powinność okázuié się. Pòki záś młodzież do tákich znáiomości rzéczy ziemskich nié przyydzie, żeby w nich i związek, i związku tego iédnostáyny porządek widziáłá, pòty się do niewidomego Bogá nié podniésié z przekonánia własnego. Z dzieła rąk tégo przedwiecznego Rzemieslniká, dochodzi człowiek chwały i Bòstwá iégo, kiedy chcé iść drogą przyrodzoney poiętności; iák nas upéwnia w tey mierzé sam S. Páwéł, mòwiąc wyráźnié; *Invisibilia enim ipsius, a creatura mundi, per ea, quæ facta sunt, intellecta conspiciuntur, sempiterna quoque ejus virtus & divinitas.* (*)

Ani się w tey miérzé co osobliwego wznawia, lub dawniey używánego przéwraca. Kiedyż bowiem w szkołách wykładáno fundámentá *Teologii náturálney*, i sámey náwét *Etyki?* wszák dopiero ná Filozofii, która

(*) Ep: ad Rom: cap; 1.

http://rcin.org.pl

która pospolicie byłá dokonániem biegu szkolnego. Jákoż z niewczesney náuki, nic się pożytecznego dla dzieci nie záwiąże: gdzie dowody prawdę wspieráiące przechodzą ich poięcie, tám nie máłe błędy do głowy wpádáć muszą. Równą iest niegodziwością zápierać Bogá, iáko i źlé o nim rozumieć; *quid enim interest, utrum, Deos neges, an infames*, (*) á nayczęściey to bywa, iż pod iáką postácią wystáwił sobie kto Bóstwo z dziecinnych lat, tákąż i potym nań się zápatruie.

Nákoniec, nie czyni się odłożenie do wyższych Klás porządney wiádomości o Bogu, iedno dla tym zupełnieyszego oney podánia. Wiele i káżdemu, i społeczności, i sámey morálności ná tem záwisło, áby się utwierdzáć ná rozum, że iest Bóg światem rządzący, świádek sumnienia, oraz Sędzia spraw i myśli; że po znikomem życiu nástępuie nieśmiertelne; że zátem nie mász prawdziwie obowiązków sumnienia bez tego práwodawcy, áni w práwodawstwie iego nie iest zostáwione przestępstwo bez káry, zásługá bez nádgrody, niewinność bez pociechy. Te i tym podobne wywody iák są dla zábespieczenia cnoty, potrzebne, ták będąc dálekiemi od zmysłów, wy-

(*) Sen: Ep: 12.

http://rcin.org.pl

wyciągáią większey nád látá dziécinne rozwagi, i silności w rozumowániu.

Nié przéto iednák mamy wcálé zápominác w początkách Edukácyi o Bogu: i owszem trzébá wcześnié prowádzić dzieci do niégo. Alé co innego iest przyuczác ich do pobożności iák można, á co innego znowu zápuszczác się z niemi w te wszystkie przyczyny, ná których się wspiera potrzébá i obowiązek dla człowieká teyżé pobożności. Nim się do tégo uczynią zdolnemi przéz wiék i rozum doyrzálszy, niech tym czásem z wiáry i kátechizmu wiédzą o Bogu. Niech cię ináczey nié widzą i nié słyszą względem niégo, iédno żé go tákim dla siébié czuiész i uznáiész, iákim go być dla nich ogłaszasz. Nié opuszczay tákżé trafiáiącey się okázyi, z ktòreyby mogły wyrozumiéć Opátrzność i Sprawiédliwość tégoż Bogá, lub się poruszyć ku niemu séntymentem czci i miłości. Nákoniéc, wystawiay im go záwszé iáko naylépszego Oycá i Páná nas wszystkich; gdyż ten wizerunek iést nayłátwieyszy do poięcia. I iéżéliby ktòry z bystrzéyszych uczniów, miał się z tobą zápędzác w iákie subtélności, lub też zárzuty, przétniey wszystko tą prostą odpowiédzią; *chcész záraz wiédzieć dostátécznié co iést Bóg, nié ták łátwo można ci tę rzécz opowiédzieć. Nié widzimy Bogá oczymá, nié słyszymy uszy-*

http://rcin.org.pl

uszymá, nié dotykamy się rękomá; dochodzimy go iednák w przédziwnych dziełach iégo. Ják i ty poznasz co uczynił, nátenczás, czem on iést, będziész mógł sam sądzić przyzwoicie.

Nic więcey zátem nié zostáié iédno rozpocząć Morálną Náukę od tych *Obowiązków*, które się tyczą *iédnego względem drugiego w społéczności.* Jákoż od nich pierwszy początek osnowy Morálney prowádzimy: raz dla tégo, że i osoby między sobą obowiązáne, i to sámo co im przystoi czynić z obowiązku, są to rzéczy ná oko widoczne, oraz łátwe do wyobráżenia z potoczney práktyki i przykładów życia; drugi raz, iż tákiemi będąc, naybliżey do tego upodobánia przypadáią, iákie w dziéciách pánuié ku temu wszystkiemu, co ich zéwnątrz obtacza, i ku czemu cáłe się práwié wylewáć zwykły, dla wielkiey w zmysłách żywości i ná umyśle imáinácyi. A iéśli dla nas własne uczucie i doświadczenie są naylépszemi náuczycielámi; iéśli káżdemu nayłátwiey to wyrozumiéć, w czem się sam znayduié, zácoż i w náuczániu dziecięciá nie mamy postępować temiż stopniámi? Pierwsza dla niego społéczność Rodziców, z któremi żyié, pierwsze z niemi związki, i związków potrzéby, w których się znayduié, pierwszy świát w domu i szkole; á zátem pierwsze też miéy-

sce

http://rcin.org.pl

sce w układzie dzieła Elementárnego dáie się *Powinnościom domowym* przed inszemi.

2. 19. *co w tey morálney náuce usłyszysz, pochodzi to z doświadczenia i uwag rozsądnych ludzi.* Każda náuká dwá rázy brać się może; álbo zá zbiór tych znáiomości, ktorych ludzie doszli z doświadczenia, i uwagi nád niem; álbo zá udzielenie niewiádomemu tychże nábytych wiádomości. Támto pierwsze iedno znáczy, co mieć náukę, to záś drugie, co dawáć tęż náukę: álbo krótcey ieszcze, być uczonym, i uczyć. Czegożkolwiek młody ná sobie doznáie, lub co mu podpada pod zmysły i uwagę, iest własną iego náuką; gdy go się záś w tym dorobku zápomaga, przez udzielánie nábytey od inszych náuki, iest to iedno co go uczyć. Nie wieleby i nie rychło, ták on iáko i każdy z nas z osobná doszedł z własney práktyki, gdyby iedni drugim nie udzielali spólnego świátła, i nie oświecáli się wzáiemnie. Stąd w szczególności i Morálna náuká wzrost swóy wzięła; będąc iák insze náuki, porządnie w iedno zebráną, z doświadczenia i z uczynionych nád niem uwag wyciągnioną, á do potrzeb i sił człowieká przystosowáną náuką. Niemniey tákże powinna się fundowáć ná prawdzie oczywistey, toiest ná tem, czego w náturze doświad-

http://rcin.org.pl

świadczamy iednostáynié: ponieważ ten probierski kámień uczyni ią w dowodách i regułách niezáwodną káżdemu i wszystkim przydátną, zgodną w sobié i z tymi, ktòrym zá przewodnictwo służyć ma.

Co się záś tyczé dzieci uczących się morálności, bywa to częstokroć, iż gdy im się co iáko złe w czynieniu zápowie, lub przestrzeże áby go się chronili w dálszym czásié, ufáią nátenczás i pochlebiáią sobié, że álbo potráfią uniknąć złego skutku zá występkiem idącego, álbo że co się drugim tráfiło, to ná nich sámych nié spádnié. Skąd mniey dbáć zwykły ná przestrogi, á w słuchániu onych przykrzyć sobié. Alé to ták szkodliwe omamienie w dzieciach, pochodzi naywięcey z przyczyny nas sámych i nászego z niemi postępowánia. Byleś sobié zárobił ná przywiązánie ufność i dobrą opiniią u młodego; byleś nié nápominał go z pásyi i łáiánia lecz z przywiązánia, i toż nápomnienie czynił do iégo potrzeby, á nié do sámey przykrości; byleś nié przepowiádał mu rzeczy zbyt dálekich i nié pewnych, lub nic go wcále nié tykáiących ieszcze podług niego; byleś twą przestrogę fundował ná iégo własney uwadze, i ieśli być może doświadczeniu; byleś nákoniec, był sam rzetelnym w dotrzymywániu słowá, roztropnym w nápomnieniu, dopieroż w odgrażániu; nátenczás

http://rcin.org.pl

czás nié będzié i on miał przyczyny przychodzić do niedowiárstwá, áni do zuchwálstwá, ròwnié twym usiłowániom iáko i iégo poprawié przéciwnego.

Táż Instrukcya dzieciom dawána, zawisłá naywięcey od *sposobu* ich *uczenia*, á ten znowu od umieiętności Náuczycielòw w oświecániu. Chęć przysługi, stáránność o pożytek, i roztropność Profesorá będzié pierwszą w tey miérzé mistrzynią: ktòry rozważywszy pilnié co mu iest podáne w xiążcé Elementárney do náuczenia ná káżdą klásę, i oraz wyrozumiawszy tych ktòrych ma uczyć, lepiey iédno do drugiego stòsować potráfi podług wszystkich służących okoliczności, niżby tu dokładnié opisáć można w szczególności. Máiąc átoli wzgląd ná sámę náukę morálności, i ná słábe siły dziecinnego wiéku, kilká do tégo ściągáiących reguł podáié się raz ná záwszé, iáko powszéchnié użytécznych i do záchowánia potrzébnych.

1. Postępuy iák naywolniey w náuczániu dziecięciá morálności, osobliwié w *pierwszych klásách*: nié wiéle mu ná raz podaway do uwagi, álé co podáiesz pòty rozbieray i z ròżnych stron wystáwiay, pòki nié wyrozumie dosyć podług siébié i mátéryi; pòty náwét przypominay i powtarzay, pòki mu się dobrzé nié wbiié.

Lé-

http://rcin.org.pl

Ledwie bowiem nie każda myśl Moralna bywa złożoną, pod pewnemi kondycyami uważaną, i przez nie od podobnych względów rożniącą się, á oraz iedna drugiey służy za związek i podporę dálszey budowy. Nie trzeba wprawdzie zapędzać się z nim w głębokie szperánie wszystkiego, osobliwie coby się ználázło ieszcze ciemne i niezrozumiałe dla niego; álé oraz nie należy, áby brał iedno za drugie, lub wnosił ślepo i lekkomyślnie. *Duo vitia vitanda sunt in cognitionis studio, naturali sane & honesto. Unum ne pro cognitis habeamus incognita, hisque temere assentiamur; quod vitium effugere qui volet, (omnes autem velle debent) adhibebit ad considerandas res, & tempus & diligentiam. Alterum est vitium, quod quidam nimis magnam operam conferunt in res obscuras, easdemque non necessarias.* (*)

2. Co masz uczniom wykładać z Książki, przeyzrzyy wprzód u siebie rozważaiąc pilnie co zá czem idzie, iák się iedno z drugiem wiąże, i dla czego. Przez tęż pilną uwagę nágotuy się ná te przykłády i okoliczności życia, z ktorychbyś mógł im naylepiey wystáwić i dowieść użytecznosć reguł moralnych. Rostrząśniey tákże wprzód u siebie należycie, coby było dla

D nich

(*) Cicero l. 1. de off.

http://rcin.org.pl

nich przytrudniéysze z mátéryi przypadáiącey, osobliwié co większego wyszczególnienia potrzebuiące niż się w xiążce znayduié; coby ci mogły zárzucić i co ná to miałbyś odpowiedzieć, co náwet im sámym zádać, á co sobié zostáwić do rozwiązánia.

3. Nim záczniesz wykładáć przypadáiący kawałek z xiążki, lub gdy go iuż przéydziesz i rozbiérzesz, możesz z niemi o tem sámem wdáć się w poufałą rozmowę. Podczás ktòrey będziesz miał potrzébną porę, zágádywánia ich z ròżnych stron, ábyś się upéwnił, czy dobrzé rozumieią co słyszáły; wyciągánia własnego od nich zdánia, wytchnięcia niéznácznié pánuiącey w kim wády, i zástánowienia się nád tém, cobyś widział być im nayprzéciwniéyszego podług nałogòw i opinii, w ktòre się wprawiły. Słowem, niech tá w poufáłości rozmowá, trybem iák zowią Sokrátesá, *more Socratico* prowádzona, będzié dla nich przypomnieniem, rozébrániem i utwierdzeniem rzéczy ściągáiących się do uczenia, będąc oraz miłą w náucé rozrywką, gdzié się Náuczyciel w ròwni stawia z uczniem, odstąpiwszy tonu náuczyciélskiego.

4. Wszystkie réguły i uwagi morálne, w ktòrych się oświecą, przystòsuy záwszé, ile tylko będziesz mògł, do nich sámych, i ich codziennych postępkòw. Jáko bowiem

http://rcin.org.pl

wiem nié sámey prawdy, álé oraz i cnoty iéstéś náuczycielem, ták też i uczniowié nié uczą się moralnosci dla czczych dysput, dla chluby swoiey, i twoiey, lecz iedynié żeby cnotliwié żyć umieli: i lepiey im niéròwnié będzié, mieć wolą w dobrem utwierdzoną, niż głowę árgumentámi subtelnemi nábitą. *Qui ad scholas venit, quotidie secum aliquid boni referat, aut sanior domum redeat, aut sanabilior. Aliquid peccatur vitio præcipientium, qui nos docent disputare, non vivere; aliquid etiam vitio discentium, qui ad præceptores suos afferunt propositum, non animum excolendi, sed ingenium.* (*)

3. 6. *Nikt nié iést ná świécié béz tych potrzéb &c:* Záczyna się wykład moralney náuki dla dziecięcia od obowiązkòw, iákie między nim i Rodzicámi iego záchodzą. Tychże znowu obowiązkòw początek oczywisty wyprowadza się z własnych potrzéb, ktòrym i on i każdy ná ten świát rodzący się człowiek iést podległy niéodmiennié, mimo woli i układu nászego. Niechże więc iák naypilniey i naydłużey będą zástánowione dzieci nád rozpátrzeniem się w tákowych potrzébách; gdyż stąd naywyráźniey pòymą wielkość stárań Rodziciél-

(*) Seneca.

http://rcin.org.pl

skich, moc własney powinności i miarę oney; stąd się pobudzą do iey wypełnienia.

Nie wchodzi się ieszcze z dziecięciem áni w roztrząsánie wszystkich człowieká potrzeb, áni w rozważánie záchodzących między niemi ròżnic i podobieństw; bo to pozna ná swem mieyscu z dálszego biegu morálności. Dosyć mu ná tem teraz wiédzieć, że z tych naypierwszych potrzeb, iedne ma pospolite z inszemi ludźmi, drugie iego wiekowi właściwe; toiest iedne mu służą iáko człowiekowi, drugie iáko dziecięciu. Ják záś iedne przed drugiemi są dotkliwsze w czuciu, i nagléysze w dogadzániu, táki też záchowuiemy porządek w wyliczániu onych: i dla tego pokarm i spánie idzie przed odzieniem, odzienie przed pomieszkániem, i tám dáley.

Nic łátwieyszego nád poznánie tych potrzeb: káżdy ie czuie w sobie, uważa w drugich, i wszędzie gdzie się tylko obròci, znayduie przykłády, w robotách, stáraniách, zábiegách i zámysłách ludzkich. Nie przéto iednák spuści się Profesor ná sámę uwagę dziecięciá, lecz lepiey będzie, gdy z nim wnidzie w wyszczególnienie káżdey z osobná potrzeby. I ták náprzykład wytknie mu náczynia, státki i sprzęty służące do roboty, obrony, i wygody domowey; pokázuiąc oraz iák te nárzędziá, nie

tylko

http://rcin.org.pl

tylko inszych, álé i iégo służą używániu, i iákim sposobem. Mógłby bowiem rozumieć iák częstokroć bywa, że się wcálé béz tégo obéydzie, czégo w ręku swoich nie ma, lub czem się sam nié záprząta. Kiédy záś w tych i tym podobnych máłych rzéczach będzié się záprawiał przéz uwagę, do spólności interésu, łátwiey potem zágrzéié się do miłości oyczyzny, w któ-rey wszyscy iák w domu iákim mieszkáńcy, są związáni przéz własne i pospolite użytki.

3. 17. *masz iészczé inną właściwą potrzébę twemu młodemu wiékowi, zéchciey ią tylko wyrozumieć.* Potrzébę, o którą tu idzié, názywamy potrzébą Edukácyi czyli *Edukácyą;* Alé ponieważ nié zé brzmienia słowá, lécz z uwagi nád sobą, i stąd myśli wyciągnionych porównánia, naylepiey tęż potrzébę wyrozumieć można, záczem pierwey rzécz sámá, niż názwisko oney, wykłáda się dziecięciu. Tákowey ostrożności w uczeniu, będzié záwszé używał baczny Profésor.

Jákoż nie máłe to iést złe, mówić do dziecięciá niézrozumiáłemi słowy, lub nié dobrzé w znáczeniu okryślonemi: bo się przéz to ciékáwość iégo zraża, poięcie przytępia, i náuká mięsza. W tem átoli nayszkodliwsze, iż do tákowych słów, inne u siébié znáczenie przywięzuié, niż náléży;

http://rcin.org.pl

ży; tak dalécé, że lubo czasem zdáié nam się przyzwoicié odpowiádáć, ná pytánia słowámi náuczonemi, iednák áni on nas, áni my iego rozumiemy prawdziwié. Tey to nieuwadze nászey, iák on bierze słowo pierwszy raz słyszáne, trzéba przypisáć naygłowniey szą przyczynę pierwszych błędów, które się iego głowy czepiáć zwykły.

Pamiętaymy więc, że w sensách morálnych, ogólnych i pod względność umysłu podpadáiących, powinno pierwey dziecię poznawáć rzécz sámę, lub też oney podobieństwo, á dopiero potem słyszéć o iey názwisku. Gdyż to równą wádą iest dla niego, álbo więcey miéć słów w uściách, niż w głowie myśli, álbo więcey się uczyć, niśli myślą dosiągnąć potráfi.

4. 11. *Ucząc się i ćwicząc wprawiałeś powoli siły twoie, nábywałeś coraz większey łátwości i umiéiętności.* Uważáiąc káżdego człowieká od początku życia, widzimy iż te siły iego, któremi tylko iest opátrzony z przyrodzenia, kończą się ná sámey sposobności do wszystkiego. Záżywáć záś tychże sił sposobnych, władáć niemi przyzwoicié i podług ich wydołánia czynić, to mówię, záwisło od wprawy i náłogów záciągnionych. Tákdalécé, iż chociażby kto náwet urodził się zupełnie dorosłym i silnym, ieszczeby przy tey mo-

żno-

http://rcin.org.pl

żności, musiał nábywáć sposobu używánia oney.

To czégo nie mamy rodząc się, á do czégo powoli przéz wprawę i ćwiczenie przychodzimy z látámi, dáié nam Edukácya. Wprawianie sił ciáłá, názywamy Edukácyą *fizyczną*, sił umysłu, edukácyą *rozumu*, ćwiczenie się nákoniec w spráwách i obyczáiách przyzwoitych, osobliwié któ-re do społeczności ściągáią, názywamy Edukacyą *Morálną*.

Trzy odmienne powody kiéruią tą cáłą Edukácyą w dziecięciu: *pierwszy* wyni-ka z iégo temperámentu, i wewnętrznego ułożenia organ, coraz bárdziey do swey po-ry przychodzących; *drugi* pochodzi od lu-dzi z któremi obcuié, których słucha i ná-śláduié; *trzéci* nákoniec od rzeczy zewnę-trznych iégo własnemu czuciu i doświad-czeniu podległych. Gdy tákowi náuczy-ciélé zgodnie się trzymáią, zmierzáiąc do iédnego celu, nátenczás kiérowány od nich uczeń, odbiera doskonáłą podług siébie Edu-kácyą. A lubo co od rzeczy i ludzi záwi-sło, może być po większey części w mocy nászey, iednák trudno iest táką w sámem édukowániu zgodę obiecywáć sobie, áby się nic nié uchybiło. Dążyć do niey przéz wszystkie stárania, zbliżáć się ile można przéz wybór nayprzyzwoitszych śrzodków, ten iest iédyny pożytek, dla którego trzé-

bá

http://rcin.org.pl

bá wiédzieć i wystawiáć sobie, co być może naydoskonálsze. Nádewszystko záś, nie dziecię do nászey Edukácyi, lecz tęż edukácyą do potrzéb i sił iego stósuymy, i nie gubmy dziecięcia chcąc z niego przéd czásem uformować człowieká; gdyż ináczey czyniąc, urośnie z niego ták strászny dziwoląg, iák dáleką byłá od prawdy imáinácya w nászym domyśle.

Co się záś tyczé potrzéby edukowánia, nád ktòrą tu téraz zástánawia się dziecię, w tey naylépiey rozpátrzy się *dwomá* sposobámi: raz uważáć będzie przez pámięć, czégo przédtém nie umiał, i kiedy się záczął uczyć; drugi raz gdy się będzie oglądał ná nieumieiętność młodszych nie ròwnie od siébie dzieci. A ták dopiero przékona go w tem náuczyciel, iż nie tylko potrzébuie Edukácyi, álé náwét że iey wszystko winien, czégo nábył do tych czás. Nád tákowem przekonywániem należy zástánawiáć dzieci: gdyż one pospolicie mniemáią, że w niczem od przeszłych swych lat nie są odmiennemi, i że to záwszé czyniły i umiáły co i téraz; podobne owym, ktòrzy nie znáiąc Historyi, nic odmiennego nie widzą w sposobách i wynálazkách życia ludzkiego.

4. 21. *Názywa się Edukácyą.* Cośmy ná początku Przypisòw, dzielili, ná *Edu-*

ká-

http://rcin.org.pl

kácyą i *Instrukcyą* dla dokładniéyszego rzéczy obiáśnienia, to tu w iednym ogólnym wyrázié zámykamy. Jészczé bowiem nie może dziecię wchodzić w tákowe głębiey uważáne różnicé; i niéby mu się stąd nié záwiązáło. Niech ci zá niégo wiedzą, którzy się nim opiékuią: gdyż on iáko sobą sámym, ták i służącą sobié Edukacyą i Instrukcyą nié rządzi zupełnié; będąc w tey miérzé pod dozorem i władzą stárszych swoich.

W káżdey záś Edukácyi dziecięcią czy umysłu, czy morálney, znayduié się záwszé co do wpráwowánia, i oraz oświecánia; á zátem gdzié Edukácya, tám i Instrukcya záchodzić musi. W czásie iednák i sposobách różnią się od siebié. Od Edukácyi poczynáć wé wszystkiem należy, á dopiero przystępować do Instrukcyi; áby co się założyło przéz wprawę i zwyczay, utwierdzone zostáło przekonániem ná rozumié uczniá.

5. 8. *káżda szczególna potrzéba, nié máło wyciąga rzéczy, których ludzié záżywáią &c.* Jáko wszyscy rodzimy się podległymi potrzébom, ták nie mász znowu żadney z tychże powszéchnych potrzeb, żéby człowiek chcąc którey dogodzić przyzwoicié, nié zażywał ná ten koniéc rzéczy ziemskich. Żéby się náprzykład pożywił,

trzé-

http://rcin.org.pl

trzebá mu iákiego pokármu, ktorego w sámym sobié nié znayduié; żeby náwét oświecił się, trzebá mu ná to álbo rzéczy doświadczáć, á przéz toż sámo ich używáć pewnym sposobem, álbo przéz rożne wynálázki i instrumentá, nábywáć tegoż doświadczenia, od inszych. Nié idzié tu o iednostáyny sposób, ták dogadzánia potrzébom, iáko i záżywánia rzéczy; bo ten wédług możności káżdego i służących mu okoliczności, możé być odmienny. Nikt náprzykład ná suknié nié potrzébuié koniécznié sáiéty, álbo pákláku, potrzébuié iednák okrycia ciáłá przéciw rozmáitym niewygodom.

Skąd poznáć możemy, iák ścisły záchodzi związék przéz potrzéby między człowiékiem i rzéczami ziemskiemi, w pośrzodku ktòrych znayduié się. Ponieważ zaś káżda z tychże rzéczy, ma własne przymioty i onych pewne okryślenie, záczem chcący człowiék czynić podług swoich potrzéb i sił, ma się oraz oglądáć ná porządek i własność rzéczy, do użytku iego zdátnych. I z tégoto dwoistego przyrodzenia, toiést nas ludzi i zéwnętrznych rzéczy ziemskich, należy wyciągáć práwo náturálne, gdyż iák náturá tych rzéczy dla nászey, ták i nászá dla nich nié odmieni się ná sáme chęci, układy i mniemánia ludzkie.

§. 22.

http://rcin.org.pl

5. 22. *ieszcze nie potrafisz tak dobrze pracować iakby trzeba.* Lubo nie można po dzieciach wyciągać pracy równey dorosłemu człowiekowi, ma iednak pilna Edukacya starać się oto; aby naprzód ich rozrywki były zabawką, á nie samem próżnowaniem; aby powtóre wcześnie do uczciwey pracy przywykły, i w niey się zakochały; aby nakoniec dogadzanie ich potrzebom w iedzeniu, odzieniu i tym podobnych rzeczy, do których zdáią się być naybárdziey przywiązane, nie szło inaczey ile można, iedno w nádgrodę łożoney od nich pracy i wysługi. Może młody pracować swym sposobem, może także podług siebie dorabiać się u Rodziców zażywania wygody. Nie o ciężkość tu idzie lub gátunek pracy, nie o odięcie pomocy rodzicielskiey dla dziecięcia, lecz ná tem osobliwie cáła rzecz záwisłá; żeby nie tylko w dálekiem od pieszczot i gnusności, nie tylko *w prácowitem*, álé oraz i *w dorobkowem* względem siebie życiu, był zaprawiány tenże młody.

Kto pełni powinności swego stánu, i to czyni co do niego należy, podług obowiązków, tem sámem prácuie. Prácować záś iákimkolwiek bądź sposobem i zá własnych sił łożeniem, opędzać swe potrzeby, iest to porządek naturálny, dla wszystkich służący, i ták oczywisty, iák oczywista

rzecz

http://rcin.org.pl

rzécz że trzébá orać i siáć, żeby zbierać. Któremu ieśli się kto należycie przypátrzy, uzna zá prawdziwą tę powieść narodu Chińskiego; iż *gdzie w kráiu ieden obywátél nic nie robiąc żyie, tám drugi zá to álbo z biedy umiera, álbo się nie rodzi.*

Przeciwna temu porządkowi Edukácya, iest przyczyną wielu złego. Jedni stąd márnotrawią zárobioną krwáwo fortunę od przodków swoich, drudzy nie umieią zárobić ná nię, insi przychodzą do rozpusty, i wad obrzydliwych zásięgnienia. Pracá záś, doznánie potrzeby i náwet biedy, iest naylepszą náuczycielką. Przez nie przechodząc młody, urośnie dálekim od gnuśności, dbáłym o siebie, w wydatkách pomiárkowánym, do wydárcia cudzego nie porywczym, á skłonnym do litości i rátunku. Z doświadczenia teyże ná sobie pracy miárę biorąc, nie będzie poczytywał pomocy ludzkiey zá sámę należytą sobie dáninę; nie będzie w opinii swoiey poglądał ná drugich z pogárdą; niczego nákoniec nie będzie wyciągał od nich dumnie, iákby tylko dla niego sámego żyć mieli.

5. 28. *może się z tobą nie będzie miał czem podzielić, może tákże będzie wolał dáć komu innemu, á nie tobie.* Jáko nikomu nie przystoi lekkomyślnie sądzić o kim, á tym bárdziey ieszcze intencyą

spraw

http://rcin.org.pl

spraw cudzych nicować, tak też wszelkim sposobem bronić mamy dzieci od zásięgnienia tey wády, i tego coby ich w nię z nászey okázyi wciągáło, wystrzégáć się. Jéśli bowiem komu to im osobliwie należy być skromnemi, gdy z tylu miar potrzébuią ziednánia życzliwości u wszystkich, áby się rátować mogły przy swey niéudolności. Niech się ráczey zápátruią ná káżdego, iáko brátá przychylnego ku sobie; niech naypierwey ile można poznawáią, ná co się ieden drugiemu przydáie w usłudzé i pomocy zobopólney. A ták i powszéchna miłość ludzkości w nich się zápráwi, i gotowa do uczynności grzéczność urośnie, dáléka od niechęci, nieufności, posądzánia, podstrzegánia, i ustáwicznego iątrzenia się, béz przyczyny przéciw drugim.

I dla tégoć to, nie mówimy ná tem miéyscu do uczniá: *iż ten, ná którego-byś się spuszczał łáskę, może się rozgniewáć ná cię, może być skąpym, mogą go od dobrodzieystwá tego odwieść zázdrośni przez złe udánie ciebie &c. &c.* lecz zámiast tych przyczyn ochydzenie przynoszących, kłádą się inne, w których nic złego w sądzeniu o bliźnim, nic tákiego dla dziecięciá nie znayduie się, coby w nim wzniecić miáło niechęć i gniew ku inszym, osobli-

http://rcin.org.pl

bliwié kiédy mu się mòwi o rzéczách nay-
bliżey go tykáiących.

7. 14. *máią cię rodzicé żywić podług możności, édukować, strzedz i bronić, pòki do zupełnych lat i sił nié przyydziész.* Zá dorośnieniem młodego, ustáié potrzébá Edukácyi; względem záś pożywienia i obrony, iuż ma do tégo zdátne siły i rozum sposobny. Żywić więc i strzedz, nié iést ná ten czás ták ścisłym obowiązkiem dla rodziców, áni tyle stárania po nich wyciągáiącym, iákim było przy niéudolności lat pierwszych.

Toż sámo twierdzić można i względem winnego od dzieci posłuszeństwá. Powinność tá zé strony ich, iáko i támtá zé strony rodziców, zámienia się w obowiązki inszych postępkow wyciągáiące, kiédy młody w męskiey dobié stawa. Ná ten czás rodzicé máią go zápomagáć w iégo własnym dorobku; on záś rády od nich záciągáć i do niey się przychyláć, choćby tylko to czynił dla sámego uszánowánia. Jéśli záś ná rádzié i zápomożeniu początkowem nié dosyć dorosłemu; ieśli do niczégo sam się nié biérzé, oglądáiąc się ná to tylko co mu dáią, lub zostáwuią rodzicé; ieśli nákoniéc nié umiéiąc sobą rządzić, potrzébuie roskázu i posłuszeństwá, znák to iést żé był álbo źlé, álbo niedbálé édukowánym.

http://rcin.org.pl

wánym. Ná ten czáś i dla niégo i dla rodzicòw to iédyne choć niérychłe lekárstwo, czynić więcey i wyciągáć niżby należáło podług porządku przyrodzonego.

8. 6. *należy nam się od rodziców.* Jéżéli ktòre dziecię nie ma rodziców, nátenczás to sámo należéć mu się będzie od iégo naybliższych krewnych, lub wyznáczonych opiékunòw. A ieśli i tych miéć nié będzie, zostáiąc wcálé sierotą, w tákowym przypadku kto się podiął być iégo dobroczyńcą, ten przéz to wziął ná siébie powinność ròwną rodzicielskiey, co do nayściśléyszych potrzéb dziecięciá, choć ná innych pobudkách zásádzoną. Rodzicé winni zé spráwiédliwości; dobroczyńcy z obietnicy, ktòra ich obowięzuie do dotrzymánia ofiárowáney komu łáski.

9. 12. *i potem więc i teraz masz ich wspomagać.* W wykładániu powinności dziecięciá, ná te wszystkie wzgląd mamy, ktòre służyć mu będą nié tylko do czásu, álé i ná záwszé. Dla tey przyczyny pokázuié mu się, czégo i téraz i potem mogą od niégo potrzebować rodzicé, podług ròżnié záchodzących okoliczności. Prawdziwié mòwiąc, ścisłe od dzieci posłuszeństwo trwa do czásu, pòki nié urosną: Powinny rátunek ma naybárdziey miéysce w przygodzié, mogącey przypáść ná rodzicòw; iédne tylko

http://rcin.org.pl

ko uszánowánie iest ná záwszé trwáiące, w káżdey wieku dobié i okoliczności obowiązuiące, ktòrego náwét i po śmierci swych rodzicòw powinny dzieci przestrzegáć. Stwierdzáią tę prawdę słowá dziesięciorgá przykazánia, *czciy oycá twego i matkę twoię.*

10. 26. *masz ich kochać .... oddáiąc miłość zá miłość.* Mogłby kto zárzucić, że miłość sámá nie iest ścisłą powinnością: gdyż tégo nikomu nákázywáć nie można, co nié ták od woli i rozmysłu iego, iáko ráczey od wewnętrznego uczucia záwisło. Lécz nié wchodząc w nádáremną sprzeczkę o sámo słowo, rzécz tę całą iak się tu bierzé, w następuiących uwagách podáiemy.

A naprzòd káżdy człowiek z przyrodzenia, w iákimkolwiek bądź wieku zostáiący, przywiązuié się do swego dobrá. Byle tédy rodzicé kochali swe dzieci iák należy, i im czynili dobrzé podług możności w dogadzániu potrzébom, będą zápéwne i one kocháły swych naywiększych dobroczyńcòw: gdyż to nié podobna sércu ludzkiemu, nié kochác się w kocháiących. A ieśli ták iest, czyliż więc nátenczás trudną będzié rzéczą dla dzieci wypełnić to co czuią, i uznáć że powinny?

Ná tey istotney kondycyi zásádzona miłość ku rodzicom, wrośnié tym mocniey, gdy się w pociągáiących do niey pobudkách

http://rcin.org.pl

kách będzie dziecię rozpátrywáło záwczásu, przéz uwagę. Jáko bowiem w inszych rzeczách, ták i w káżdem wewnętrznem czuciu, wiéle záwisło naprzód od wpráwy, á potem od rozważániá: i lubo te dwá sposoby w mocy człowieká zostáiące, nié dáłyby mu sámego áfektu, gdyby do niégo nié był skłonnym z nátury, iednák od nich pochodzi rozniecenie i trwáłość przywiązánia.

Toż sámo tu z dziećmi czynimy. Wywodzimy im porządnie, zá co máią kochać rodzicòw, i przéz co do tégoż kochánia poruszyć się. Ják się záś poruszą, iák mocną miłością uięte będą, to mòwię zostáwuie się ich własnemu czuciu, ktòre w tey miérze może być większe lub mnieysze, podług temperámentu, wieku i inszych tysiącznych okoliczności. Słowem nié zákłada się ścisła powinność ná sámym áfekcie i iégo wielkości, lecz ráczey ná uczynkách, á tych nié innych, iédno ktòre i dogadzáią naypierwszym potrzebom rodzicá i dziecięcia, i do ktòrych oraz káżdy czyniący może się przynaglić z własney woli: iákie są zé strony rodzicòw, *żywić*, *bronić* i *edukować*; zé strony záś dziecięcia, *rátować*, *słuchać*, i *czcić* tychże rodzicòw. Inszey nád tę péwnieyszey i oczywistszey miáry, nie można przepisywáć i stánowić w powinnościách wzáiemnych.

http://rcin.org.pl

11. 2. *masz ich także słuchać i onym być posłusznym.* Należy wprawdzie do Instrukcyi, przekonać dziecię w tem, że dla tak istotney Edukácyi, iaka służy iego wiekowi i nieudolności z porządku natury, ma potrzebę być rządzonym, á przez toż samo być posłusznym. I to się uczyniło w uwagách położonych dla niego, ná kárcie 4. 6. á osobliwie 9. i 10. Niśli o tem náwet z porządnie prowádzoney náuki usłyszy, iuż on pierwey po swoiemu zna się być obowiązánym, do posłuszeństwá. Widzi bowiem, że sam słáby, á ci mocniéysi nie równie, którzy nim rządzą, i że nie umieiąc rádzić sobie w codziennych potrzebách, czuie się przez nie przynaglonym do słuchánia rozkázów. Nic tákiego w sobie sámym nie znayduie ieszcze przez coby się mógł wyłámywáć z tey podległości i onęż nieznośną czynić, i wystawiáć sobie: gdyż rádá, roztropność i przezorność stárszych przechodzi siły rozumu iego; on záś dla máłey w rzeczách znáiomości łátwo się uspokáia, á mniey przez uwagę roztrząsa, co zá czem może nástąpić.

Z tem wszystkiem iednák, nieprzyuczy się być prawdziwie posłusznym ná sámę rozumu uwagę. Pełnienie tey powinności záwisło cáłe od wprawy i náwyknienia; toiest od morálney Edukácyi. Ják w tey

mie-

http://rcin.org.pl

miérzé kiérowáli nim stársi, iákiemi krokámi obchodzili się z naypierwszą powolnością iego, w ktòrey go stáwia nátura przéd zásiągnieniem náłogòw, ták też i on się stáié powolnym do ich woli, ták náwét i iemu sámemu toż posłuszeństwo wydáié się łátwe, álbo trudne, potrzébne álbo wymyślne, á stąd ná zépsucie iégo lub ná poprawę wychodzące.

Alé znowu táż Edukácya do posłuszeństwa dziecię wprawuiąca, iést bárdzo trudną w sámey éxékucyi; raz dla tégo iż chroniąc się iédney wády, może wpáść w przéciwną, á blisko niey położoną; drugi raz iż nie máło tákich rzéczy godzić musi, ktòre się niézgodne ná pozòr wydáią; náostatek, że od wiélu spòlnie idących kondycyi záwisłá, á niéròwno w mocy nászey zostáiących. Co się ná sámym początku Przypisòw powiedziáło o Instrukcyi i Edukácyi, służy tu do ułátwienia tákowey trudności: pomogą szczególniey nástępuiące *Przestrogi*, krótko zebráne, i niéktòremi uwagámi obiáśnione. Roztropność káżdego rządzącego wiékiem młodym, potráfi z nich pożytkowáć wédlé przypadku i potrzéby.

1. A naprzòd, *nié dozwalay w niczem dziecięciu przyzwyczáiáć się do pánowánia, czy nád tobą, czy nád drugimi.* Bo pobłażáiąc w tey miérzé, urośnié w nim zu-

http://rcin.org.pl

chwáłość nayniezgodnieysza z posłuszeństwem; dla ktòrey prędzey się stáć może krnąbrnym i złośliwym, niż podległym prawdziwie i w podległości uspokoionym. Od pory pierwszych lat, tákowa z nim ostrożność záczynáć się powinná. Jeszcze on mòwić nie umie, á iuż swą wolą okázuie. Jeśli zá iey wymysłem w kilku podobnych rázách co ná tobie wymusi, iuż przez to gotuiesz i iemu i tobie nieznośne iárzmo pánowánia: mòwię iemu; gdyż i dla niego sámego iest to nie máła biedá żądáć czego nie potrzebuie, nápieráć się niecierpliwie, i być záwoiowánym od swey żądzy. Ják te, i tym podobne złe náłogi wezmą gòrę, będziesz potem musiał przełámywáć one. Powiesz nátenczás dla pokrycia swey winy, o! iákżeto złe dziecię? nie inne odpowiádam, iedno iákim go sam mieć chciałeś, przez twoie z nim obchodzenie się. Zá coż bowiem zrzędne, płáczliwe i uporne? bo wie z doświadczenia, że płácząc i upieráiąc się, dostánie tego prędzey czego żąda. Zá co gniewliwe? oto iż przyuczywszy się pierwey do wymyślánia, nie może potem znieść naymnieyszego przeciwieństwá. Toż sámo rozumiey i o inszych pásyiách. Należy mu wprawdzie dawáć pomoc ile trzebá: álé oraz nie dopuszczay, áby się zbytnie nápierał, lub przez sámo nápieránie dostępował.

http://rcin.org.pl

pował. Oduczysz go od humoru, wymysłu i rozkázu, ieśli przézeń nic nie wskòra. Nie zważay ná iego krzyki i płáczé, kiedy co raz odmòwisz; zániecha on wprędcé tych sposobòw, byle ie widział wcálé nádáremne. Jeśli náwét z uporu lub z gniewu uderzy kogo, uderz go zá to, ileby mu dosyć było nie do bolesci, lecz do poczucia; áby przéz to, i z siebié sámego pomiárkował się iákie złe drugim wyrządza, i oraz poznał wcześnié, że toż złe, które innym czyni, spada ná niégo. Nákoniec w czem sam sobié będzie mógł porádzić, niech to robi: á ták się wprawi rázem, i záżywáć sił swoich, i podług nich miárkować swe żądzé; być skromnym w wyciąganiu cudzey usługi, być zá nię wzaiemnié uczynnym.

2. *Twòy ták że rząd ná nim ma być dálékim od pánowánia; á podległość iégo od niewoli, i podłości.* Zostáwuy mu przéto wolność w tem wszystkiem, w czem iey podług słábych sił ná złe nié záżyié álbo podług wieku użyć potrzébuié, álbo gdzié się sam kiérować zdoła zá własną pobudką. Lépiey będzie odymować mu wszelkie okázyé do złego, niśli uymować sámey wolności: teyże nié odbieray mu pierwey, nim się przéz nię źlé spráwi. Gdyż iák częstokroć zárzuca się twem nieufániem, ták przeciwnié stáie się szlachétniey-

http://rcin.org.pl

tniéyszym dla tégo w postępowániu, żé chcé utrzymáć dobre o sobié rozumienie. Zárób tákżé sobié u młodego ná wiárę, szácunek, poufáłość, i przywiązánie, á tem sámem i chętniey będzié podlegał, i w podległości nié spodléié. Gdy mu co roskázuiész lub zákázuiész, czyń to záwszé dla słusznych przyczyn; i pámiętay żé powinne od niégo posłuszeństwo ma być wédlé iégo potrzeb, á nié dla twoich wymysłów, lub tobié bárdziey niż iemu służących względów. Miárkuié on dobrzé co się do niégo ściąga, á co twemu upodobániu i pásyi dogadza; i ieśli się ná sámey tylko mocy zásadzáć będziész, uzna cię w sobié zá tyráná. Nátenczás utráciwszy przywiązánie i poufáłość, álbo dla nieodbitey podległości, náuczy się być skrytym obłudnikiem i złośnikiem, álbo przéz przytępienie i boiáźń znikczemnieié. Groźby twoie, káry, przymus, i sámá náwét łáiánia zrzędnego przykrość, przycisną go wprawdzié do ulegánia, lécz odéymiész mu ochotną wolą w czynieniu i wykonywániu; á zámiast syná lub uczniá, nié doznasz w nim iédno niéwolniká.

3. *Nié záwszé z nim postępuy ná sámo ślépe posłuszeństwo; nié záwszé znowu ná wywód przyczyn w rozkázywániu.* Rządź się ráczey w tey miérzé miárą wiéku iégo, poięcia, przymiotów, náłogów, i in-

http://rcin.org.pl

i inszych okoliczności, w których go widzisz być położonym; pámiętáiąc, że nié iést zupełnié áni człowiękiem, áni niérozumnem zwierzęciem, lécz dziecięciem. *W trzéch* osobliwié przypadkách służy záwszé ślépe posłuszeństwo: kiédy naprzód trzébá dziecię ratować od iákiego nagłego nieszczęścia, lub go prędko od czégo złego odwieść; kiédy powtóre przyczyny funduiące nász roskaz lub przykaz, nié są iészczé dla niégo zrozumiáłe; kiédy nákoniéc z wyłożenia tychże przyczyn, mógłby się dorozumieć czégo złego, i náuczyć z pogorszeniem.

4. *Wstrzymuy się od częstego roskázywánia, dopiero ustáwicznego.* Záchęcay ráczey, pilnuy, przéstrzegay, i w poufáłości rádę podaway. Nic łátwiéyszego nád roskázy i réguły, które iáko dziéciom prędko z pámięci wylécą, ták prędzey iészczé znudzą ie sobié, obrzydzą i w zniewagę obrócą. Lépsze będzié nád to wszystko, zágrodzić im drogę do przéstąpienia, i umykáć wszélkich okázyi do psowánia się.

5. *Nákoniéc umiey roskázywáć, kiédy trzébá.* Zlébyś robił, gdybyś im tákich wad zákázywał, w które iészczé nié wpádły, i podobno nié wpádną: bobyś przéz to mógł wzniecić w nich chętkę do rzéczy nieznáiomey. Zlébyś robił, gdybyś záká-

zu

http://rcin.org.pl

zu lub przykázu twego mniey ważne dawał przyczyny, lub tákie iákiemiby się podług siebié nié poruszyły, álbo ná nie ználázły w swey myśli gotową odpowiedź. Nié często tákże masz im co zápowiádáć pod wyráźną kárą; wyiąwszy te przypadki, w ktòrych iédno przestępstwo wiele złego zá sobą pociąga, w innych pomnieyszych okolicznościach, zostaw do woli swey ukáránie. Niech iednák znáią, że ich kárá nié minié zá zuchwáłe niéposłuszeństwo, i że się od niey w tákowym rázie, czy prożbą, czy obietnicą, czy instáncyą nié uchylą. Zgołá rzadko roskázuy. tym mniey się odgrażay; mierz záwsze kárę przestępstwem, odmieniay onęż podług gátunku winy, i nigdy się nié sròż w ukárániu; poczytuy kárę zá ostátnie, á péwność oney zá naywiększe lekárstwo.

11. 12. *niémniey i własnym potrzébom dogodzisz, przéz tákowe z niemi postępowánie*: Jáko w káżdey, ták osobliwie w powinności względem rodzicòw, należy miéć wzgląd ná dwié rzéczy, choć bárdzo bliskie siebié, álé iednák odmienne; *naprzòd co* powinny dzieci, *powtòre zá co*. To drugie wprzòd im się przekładáło, pokázuiąc co rodzicé czynią dla nich; támto záś pierwsze naylépiey się wydáié z tych potrzéb, ktòre służą rodzicom, iáko rodzicom.

http://rcin.org.pl

dzicom. Zawszé mi wprawdzié i każdemu przystoi być wdzięcznym, kiedy mam zá co; lecz daléko milsza i pożytéczniéysza będzié moiá dániná, gdy przez nię dogodzę własnym interésom tego, dla ktòrego się pełni.

Lecz żebym się iészczé tym chętniey poçiągnął, do oddánia należącey się słusznié powinności, trzebá mi *potrzécie* uważáć, ieśli w sámem wypełniániu oney, nié zámyka się własny moy interés. I nád tem więc iészczé zástánawiamy z pilnością uwagę dziecinną, iák to baczny Náuczyciel łátwo dostrzedz może z przeczytánia Elementárney xiążki.

Tákowy záś własny interés káżdego, pełniącego swą powinność ku drugiemu, ukázuié się we wszystkich obowiązkach zé dwòch miar; *naprzòd* uważáiąc, iák te potrzeby, w ktòrych obiédwié strony powinny sobié dogadzáć, są rázem służące, i spòlne iédney i drugiey, choć nié dla iédnákich względòw; uważáiąc *powtòre* iák się obiédwié tym mocniey zniéwalaią ku sobié i záchęcáią do rátowánia się, kiedy iédná przez drugą dostępuié tego, czego, czy sámá dla siebié czy spòlnié z drugą potrzebuié. I ták náprzykład, iést potrzebą rodzicòw, áby ich słuchało dziecię; bo przez to łátwiey im będzié rządzić nim, łátwiey onemuż dawáć edukácyą, i więk-

szey

http://rcin.org.pl

kszey w czásie z wychowánego spodziewáć się pociéchy. Jést potrzebą tákże dziecięcia słuchác swych rodziców, bo ináczey, zgubiłoby sámo siebie, i niepożytkowáło wcále z dawáney sobie edukácyi. Jést znowu z drugiey miáry potrzebne toż posłuszeństwo: dziecię go pełniące, uymuie tym bárdziey zá sérce swych rodziców, rodzice záś uięci pilniey chodzą około inszych potrzeb iégo, i náwét łágodniey obchodzą się w używániu władzy rodzicielskiey nád nim; á ztąd znowu i sámemu dziecięciu miley iést słuchác rodziców, i ku nim poczuwác się do wdzięczności.

Te *podwóyne* pobudki, któremi się wiążé interés własny, są od nas wszędzie záchowáne, i wyráźnie wytknięte w powinnościách dzieci ku rodzicom, uczniá ku náuczycielowi, sługi ku pánu. Do Náuczyciélá záś należéć będzie, iák naypilniey nád tem wszystkiem zástánawiác uczniów i z niemi w szczególne wchodzić rozbieránie. A ztąd i siły rozumu záostrzác, i w prawdách morálnych utwierdzác się będą.

15. 15. *Támto pierwsze názwác się może, kroćey należytością; toiést tą rzeczą, która się tobie należy od kogo: to záś drugie, powinnością, toiést tą rzeczą, któ-*

rą

http://rcin.org.pl

rą ty winienéś komu. Należytość i *powinność* są wyrázy Morálne, przéz które oznaczáią się te dwá *względy*, czyli iák zowią *rélácyé*, iákie upátruiemy wé wszystkich obowiązkách záchodzących między ludźmi, gdy się w nich uważáć będzié, *iák się ma ná wzáiem czynienie iednego względem drugiego.* Táka iést potrzéba tych krótkich i ogólnych wyrázów w morálney náucé, iáka cyfér w Arytmétycé, litér w Algiébrzé. Zá pomocą bowiem tákowych znáków brányych iednostáynié, ułátwiamy sobié robotę umysłu nászego w dochodzeniu prawdy, tám osobliwié gdzié záchodzi wiéle rzéczy do porównywánia z sobą, áby widzieć w czem są podobne lub odmienne.

Niżéli zás z dziecięciem przychodzimy do tych ogólności, zástánawiamy go wprzód nád tem wszystkiem, co się w ich znáczeniu zámyka, i co do wyrozumienia onych pomaga. I ták náprzykład, wprzód mu się zosobná wywodziły iégo własne potrzéby, z tychżé *potrzeb*, *należące się*, iemu od rodziców *czynienia*; á dopiero przéprowádziwszy uwagę iégo przéz rzéczy świádomsze, powiáda mu się ná końcu, że to, co się należy komu, iák tobié od rodziców, zowié się ogółem *należytością* nié oglądáiąc się bynaymniey od iákiey osoby w szczególności pochodzić będzié táż należytość, iákiego po kim czynienia wyciągáć, i zá

co,

http://rcin.org.pl

co, z iákich potrzeb i pobudek wynikáć. Toż sámo záchowáło się i względem ogólnego wyrázu *powinności*. Nie wchodzimy z dziecięciem w głębsze uwagi nád tąż należytością i powinnością; dosyć mu będzie téraz ná tem co się rzekło, póki nie pozna więcey obowiązków morálnych, i nie stánie się zdolniéyszym do rozumowánia.

Ják z uczniem przeydziesz należycie cáłą náukę do *pierwszey Klásy* służącą, i iák się iuż obezna z temiż ogólnemi wyrázámi, postąp z nim wspák w potrzebney *répétycyi* teyże morálności: toiest co pierwey od *potrzeb*, iáko rzeczy świádomszych záczął być prowádzonym, póki nie przyszédł do *należytości* i *powinności*, to ná ten czás niech záczyna od tych ogólności rozbieráć związek prawdy, póki nie stánie ná potrzebách, które się káżdemu dáią czuć sáme przéz się.

Dwomá záś sposobámi możesz czynić tákową z nim répétycyą: naprzód *słownie*, przekładáiąc mu co zá czem idzie, i iák się iedno ná drugiem wspiera, wyciągáiąc oraz po nim podobnego powtarzánia. Po tákowem przećwiczeniu uday się do drugiego sposobu; toiest záday mu *ná piśmie* krótkie pytánia, ná wzór tych iákie się kładą, po brzegách *xiążki Elementárney*, áby się nád niemi sam zástánawiał w domu, i sam co rozumie od-

pisy-

http://rcin.org.pl

pisywał; byleś átoli nié obciążał go tą robotą ile w początkách, i więcey nié wyciągał nád iégo siły, doświadczenie, i sposób myślenia. A ták kiérowáne dzieci w káżdey Klásié od Profesorá, wszystko to przéz uwagę rozrobią sobié i ułożą, właśnié iák pszczółki iákie, co wprzód pámięcią zbieráły; i niétylko wiédzieć będą, álé i umieć. *Apes debemus imitari, quæ ducunt succum ex floribus ad mel faciendum idoneis, deinde disponunt per favos quidquid attulere. Idem præstemus in his, quibus aluntur ingenia: concoquamus illa.* (*)

Alé zástánówmy się iészczé nád temi *dwoma względámi*, iákie widzieć się dáią w morálnych obowiązkách. Co w káżdym długu i onego wypłáceniu, lub w rzéczy iákiey ná zámian idącey, toż podobnié uważáć możemy w *należytości* i *powinności*. Należytość oznacza, *co mi się od drugiego należy*; powinność záś, *co ia mu winienem od siébié*: álbo, gdyż to iédno iést, *co obydwá dla siébié czynić mamy, on dla moich, ia záś dla iégo potrzeb, áby nam było dobrzé przéz tákową spólną pomoc.*

Jle to iégo czynienie, mnié się należy, będzié *moią* należytością; ile znowu winien iést pełnić go od siébié, będzié *iégo* powinnością. Toż sámo mówić mo-

żna

(*) Seneca.

http://rcin.org.pl

żna i o moim czynieniu względem niego: w którem ia znayduię *moię* powinność, on zaś *swoię* należytość.

Nie masz zatem między námi, (iák i między wszystkiemi máiącemi co z sobą do czynienia ludźmi) *należytości bez korespondiącey powinności;* nie masz *powinności bez należytości.* Co się dwá rázy brać i rozumieć może: *naprzód*, iż iák ia z moiey strony, ták i on zé swoiey, ma nierozdzielnie służącą sobie i należytość i powinność; *powtóre*, iż co iest moią należytością to będzie iego powinnością, á w moiey znowu powinności zámyka się iego należytość. W *pierwszym* uważániu te dwá względy należytość i powinność, będą obowiązkami *zobopólnemi*, toiest spólnie i zárówno służącemi ták iédney iák i drugiey stronie; w *drugim* zaś będą *wzaiemnemi* obowiązkámi, toiest ná wzaiem przémieniaiącemi się z powinności ná należytość, z należytości ná powinność. I ták náprzykład, iáko dzieci máią swoię należytość od Rodziców i oraz ku nim powinność, ták też i rodzicom służy należytość od dzieci, i ku tymże dzieciom powinność: i znowu co służy dzieciom iáko należytość, to będzie powinnością zé strony rodziców, á w powinności dziecinney znayduią rodzicé swą należytość.

Dosyć

http://rcin.org.pl

Dosyć więc będzie w wykładaniu porządnem záchodzących obowiązków, wyrázić służącą *iedney stronie* należytość i powinność: bo tem samem widzieć można, co *druga* ná wzáiem powinná, i co iey się od támtey należy.

Lecz skądże przychodzą ludzie do tey spólności i wzáiemności w czynieniu? nie skądinąd záiste iedno z *potrzeb*; którym iáko każdy iest podległym, póki żyie; ták też szukáiąc dla nich pomocy, łączy się i wiąże ieden z drugim. Gdyby álbowiem nikt wcále nie miał potrzeb, álbo máiąc one, mógł im sam przéz się dogodzić bez rátunku drugich, ná ten czás żadenby się nie znaydował w tych obowiązkach uczynkowych ieden względem drugiego; á tem sámem nicby się iednemu od drugiego nie należało wzáiemnie.

Kiedy drugi czyni to, co mi się należy od niego, stáie się zádosyć *moim potrzebom*; kiedy ia tákże czynię względem niego, com mu iest winien od siebie, dogadzam przéz to *iego potrzebom*. Ták więc *czynić* iák wyciąga záchodząca między námi, lub kim inszym, należytość i powinność, álbo, ogólniey ieszcze mówiąc, spráwować się podług obowiązków záchodzących, iest to iedno co *się rátować w wzáiemnych* potrzebách, i dostępować tego, ieden przéz drugiego, ná czem zbywa

http://rcin.org.pl

wa każdemu z osobná; á przez toż sámo iest to iedno co *zádosyć czynić swym własnym* potrzebom. Słowem gdzie nie záchodzą żadne potrzeby, tám się nic nie znayduie do czynienia wzaiemnego, tám też mieć nie będzie mieyscá należytość i powinność.

Stąd także można widzieć oczywiście, że takowa należytość i powinność, iest regułą czyli *prawem* skázuiącym, iak ma ieden z drugim postępować, i na iedno wychodzącym co i *sprawiedliwość*. Zgodne z temże práwem postępki, będą *dobremi*; przeciwne iemu, będą *złemi moralnie*. Jákiemi záś pokażą się być porównáne z práwem, takiemiż będą i względem nászych rzetelnych interesów i potrzeb: bo toż sámo w odbierániu należytości á w pełnieniu powinności zámyka się, czego po nas wymagáią własne potrzeby; iak się każdy o tem z poprzedzáiących uwag może przekonáć.

Zámiast *należytości*, zażywáią niektórzy tego słowá *práwo*, *jus* po łácinie, mówiąc náprzykład; *mam prawo do tey wioski lub do tey sukcesyi &c.* toiest, iż tá wioská lub sukcesya do mnie należy. Ale ponieważ *należytość* i *powinność* lepiey się odbiiáią iedná przy drugiey ná sámo słowne brzmienie, i gdy się onych czyni porównánie wydátniey ukázuią záchodzący

mię-

http://rcin.org.pl

dzy sobą związek i różnicę, niśli *prawo* i *powinność*: ponieważ toż słowo prawo, pospoliciey iést bráne zá *regułę*, czyli *ustáwę*, *lex* po łacinie, do ktòrey stòsować się mamy w spráwách nászych, náprzykład mòwiąc, *trzébá słuchać práwá*, co záiste wcálé odmienną rzécz wyraża od pierwszego znáczenia, dla tych mòwię dwòch przyczyn, bráć nié będziemy wyrazu *należytości* zá *prawo*, lub práwá zá należytość. (*)

Ani tu nié idzié bynaymniey o sámo názwisko rzéczy lub przéciwne zwyczáiowi tłumáczenie wyrázu; boby to było uporem godnym nágány i wcálé nádáremnym: lécz iédynié o to, áby: *okryślić oboiętne* w znáczeniu słowo, i záchować *iédnostáyność* raz mu dánego znáczenia; co záiste iést bárdzo potrzébną ostrożnością w káżdey umiéiętności porządnié wykładáney. Przéz to bowiem zágradza się drogá wszélkim czczym dysputom, z oboiętności słowá naywięcey wynikáiącym; sámá záś náuká stáié się iásną, dokładną i zrozumiáłą; á tem sámem łátwą do poięcia i spámiętánia. Zgołá, przéz słowá iáko widome znáki, możemy się nád wewnę-

F trzne-

(*) Knápski w Synonimié to słowo *Prawo, Jus*, ták tłumáczy, *należytość którą ma kto do czego.*

http://rcin.org.pl

trznemi myślámi zástánawiáć, i oneż rostrząsáć, przéz iednostáyne záś bránie tychże znákow, unikamy zámięszánia i omyłki ták w składániu, iáko rozbierániu związkòw i względow umysłowych. Czégo iáwnym dowodem iest Mátemátyká. Gdyby kto w Géometryi brał wszystko pomieszánié iédno zá drugie; álbo gdyby chciał ráchować ná sámę myśl, choćby do széściu tylko, béz zażywánia wcálé iákichkolwiek bądź znákòw, záiste nicby nié widział péwnego i oczywistego, i wnétby się uwikłał w swey robocié; iák tégo káżdy sam ná sobié doświadczyć może.

16. 12. *pełnić więc swoie powinności ku nim, iédno to iest, co dobrzé czynić dla siébié.* Między inszemi rzéczámi, zápowiedziáło się uczniowi w sámym *wstępie* Morálney náuki, iż się z niey náuczy, *iák ma postępować z drugiemi, áby mu nié było źlé álé dobrzé.* Toż sámo téraz dowodzi mu się w szczególności. I ieśli wyrozumiał záchodzące między nim i rodzicámi iégo obowiązki, może sam osądzić, że nié tylko obiecány z tey náuki pożyték, iest zgodny z prawdą, álé náwét i to prawda, że mu się dobrzé dziać będzié, iák i káżdemu iédnemu względem drugiego, kiédy się będzié správował wédług powinności. W czem záiste trzébá

go

http://rcin.org.pl

go naybardziey utwierdzáć i zástánawiáć w pierwszych Klásách : naprzòd áby się od tégo co powinien, nié zrażał dla trafiáiącey się czásem w sámem wykonywániu przykrości; drugi raz dla tégo, iż w dálszym biégu Morálney náuki, nayczęściey porównywáć będziemy wszelkie uczynki z *práwidłem należytości* i *powinności* i podług tákowey réguły rozsądzáć, béz wyráźnego ukazywánia, iák oraz też uczynki zgadzáią się z *własnem dobrem* i *potrzebą* káżdego. Gdyż ustáwiczne powtarzánie iedney prawdy pokilká rázy wprzòd okazáney, i powszéchnié do káżdego obowiązku służącey, spráwiłoby nudną przykrość, i rozwlékłość nádáremną w náuczániu.

Nayszczegòlniey iednák tęż uwagę dziecięciá mamy zástánawiáć względem tégo wszystkiego, co iést *winien swym rodzicom.* Zá pilnem bowiem rozważeniem tákowych naypierwszych obowiązkow, pociągnié się chętnié do wykonánia onych; wykonywáć záś one iédno będzié dla niégo, co się czynić zdatnym do pożytkowánia z édukácyi, od ktòrey záwisłá szczęśliwość iégo w dálszym życiu. Oddáiąc náwét co się od niégo należy rodzicom, záprawi się tem sámem do ròwney spráwiedliwości względem drugich ludzi. Jákoż postępki synowskie w młodych, są początkiem i wizérunkiem dálszego ich obywa-

http://rcin.org.pl

telstwá: i rzadko to bywa, áby kto udawszy się torem dobrego dziecięciá, nie wyszedł ná poczciwego obywátelá.

I dla tychcito przyczyn, nié postępuiemy dáley z *uczniem pierwszey Klásy*; lecz do niégo stósowáną morálność w tych istotnych powinnościach ku rodzicom, zámykamy: máiąc oraz wzgląd ták ná dziecinny wiek iego i słabe siły poiętności, iáko osobliwié ná potrzebę powolnego z nim wchodzenia w szczególne i dokładne rozbieránie tychże obowiązków. Co ieśli pilny Náuczyciel záchowa, iák powinien, podług wyżey podánych reguł (ná kárcie 48. w *Przypisách*) będzie miał uczniów refléxyą czem zábáwić przéz czás nie máły; chociaż rzécz umieszczona, w sámey Elementárney xiązce, więcey nád árkusz nie rozciąga się. Folgować bowiem trzebá słabości dziecinney; áni się co dobrego záwiąże z wielości i nagłości uczenia; i owszem zámiast iákowego pożytku, nayprędzey ztąd nudnością i zárażeniem młodego umysł bywa uszkodzony; iák to widzieć się dáie z doświadczenia. Nie wiele się uczyć, álé pilnie i z ochotą; nie wiele się uczyć, álé tych rzeczy, które do użytku i potrzeby ściągáią naybliżey; nie wiele się uczyć, álé ná rozum, wchodząc przézeń w związek, porządek, oczywistość i péwność prawd godnych wiádomości; te

są

http://rcin.org.pl

są mowię kroki daléko skutéczniéysze dla młodzi ćwiczącey się, niż niéwiem iákie pośpieszne i chlubne wysilánie. *Plus prodest si pauca præcepta sapientiæ teneas, sed illa tibi in usu sint, quam si multa didiceris.* (*) Jáko znowu zé strony Náuczycielá tá naywiększa przysługá i oraz záletá, uczyć ku przekonaniu i oświeceniu, á przéz oświecenie, coraz lépszym czynić uczniá, ná iégo własny i innych pożytek.

1. 1. (**) *Morálna náuká ná Klásę drugą.* Nim przystąpi Náuczyciel do wykładánia tey Morálney náuki, ma wprzód z uczniámi powtórzyć támtę, ktòrey się uczyli roku przészłego *w pierwszey Klásié.* A ták i iáśniey wyda się im nábyta wiádomość, i głębiey osiądzié w pámięci, i mocniéysze spráwi przekonánie. Jéśli ktòry z nich dla iákieykolwiék bądź przészkody niepożytkował z przészłorocznego uczenia się, to téraz zá powtórną uwagą będzié mógł sobié nádgrodzić tę stratę. Stąd náwét wszyscy do wyrozumienia tego o czem iészczé nié słyszéli, stáną się gotowszemi:

(*) Seneca.

(**) Pierwsza liczbá, ták iák i pierwey, znácząca kártę brać się będzié téraz z *drugiego* árkuszá Morálney Náuki, na *drugą Klasę* służącey dla uczniów.

http://rcin.org.pl

iuż dla nátężoney ochoty, ktòra się zá-ostrza pospolicie, gdy kto w czem iednem dòydzie prawdy, iuż dla wielkiego między sámemi powinnościámi związku, i iednegoż tymże powinnościom służącego fundámentu.

Co się tákże powiedziáło w *przeszłych Przypisách*, ták ogòlnie iáko i szczególnie względem Edukácyi, Instrukcyi i uczynionych nád morálnością i iey regułámi uwag; to wszystko zaròwno służy tey náuce, ktòra się podáie ná *drugą* Klásę. Byle więc Náuczyciel dał sobie pilność przeyrzenia się w tákowych iemu podánych przestrogách, będzie wiedział iák przystòsowáć one, podług mátéryi i podobieństwa względòw záchodzących. Czego się po roztropności iego spodziewáiąc, rozciągáć się nie będziemy nádáremnie z Przypisámi do drugiey Klásy, áni powtarzáć przydátnych ròwnie uwag i fundámentòw.

2. 16. *Dla tey sámey Edukácyi potrzébuiesz od niego, áby ci się okázywał być prawdziwie przychylnym.* Istotna kondycya tákiey édukácyi, iákiey stan młodego wiéku wyciąga, ná tem naypierwey záleży; áby się względem dzieci zé wszelką obchodził *przychylnością*. To twierdzenie nie iest domniemaniem, z iákowych szczególnych względòw pochodzącym; lecz się fun-

http://rcin.org.pl

fundué ná iédnostáynym i powszéchnym biégu nátury. Jészczé dzieci nié poznawáią rodziców, á iuż od nich są ukochane: káżdy ku nim pociąga się litością; káżdy stáié się skwápliwym ná rátunek; sámą náwét swą postácią i niéwinnością sprawuią przymilenie. Skądże to wszystko, iéśli nié od nátury, ktòra nas miéć chciáłá przywiązánych ku temu wiékowi?

Potrzéba teyże przychylności okázuié się iészczé i z sámych skutków. Nic bárdziey nád nię nié słodzi przykrych zábiegów w podeymowáney Edukácyi; nic mocniey nié zniewala umysłu wychowáńcá do podlegánia. Skąd pochodzi, że coraz nową pociéchą pokrzepia się w usilności dáiący édukácyą; odbieráiący záś coraz więcey pożytkuié: támten wolnym się czyni, od użycia ostátnich sposobów; ten záś od záprawienia się w nieufność, złość i przéwrotność; przéz co zwykły mu się obracáć w truciznę wszélkie lekárstwá.

Nié tylko więc umieiętnié, lécz oraz i przychylnié należy postępować Náuczycielom w édukácyi. Wyciąga tégo po nich własny interés, uszczęśliwienié powierzonych, nádzieiá i ufność powierzáiących; wyciąga sam przyięty obowiązék, á rodziców przywiązánie wraz z ich urzędem zástępuiący. Przychylnością upéwnią sobié nádgrodę niewygásłey wdzięczności; uczy-

nią

http://rcin.org.pl

nią znośniéysze swe usługi, i w skutku sámym pochlebniéysze.

Jákich záś postępków w szczególności wymaga przychylna Edukácya po tych, ktòrzy się nią opiekuią, z tem się tu rozwodzić nié będziemy. Naylépsze w tey miérzé iést prawidło, uważáć potrzéby, skłonności i przymioty młodemu wiékowi służące, i oraz w porównywániu iégo słábości z doświadczeniem i siłámi lat doyrzałych, być wyrozumiałym. To tylko nápomknąć nié záwádzi, że im bárdziey poczuwáć się będą rodzicé do przychylności ku náuczycielom, tym większey od nich wzáiemnié spodziewáć się máią ku swym dziéciom. Będzié tá uprzeymość, z szácunkiem i poważániem złączona, zá przykład dziéciom do náśládowánia i wprawienia się w powinną wdzięczność ku sámymże rodzicom; będzié także potrzébną ochłodą i nádgrodą szlachétną dla Náuczycielów, zá te ták przéważne ich usługi, iákiemi się słusznié szczycić mogą, przynosząc rodzicom pomoc, dziéciom édukácyą, oyczyznié synów, społéczności obywátelów.

2. 28. *i to iészczé wiéle pomoże, kiédy się z tobą łágodnié obchodzić będzié.*

Dla tych sámych przyczyn potrzébuié młody wiék édukácyi *łágodney*, dla ktòrych

http://rcin.org.pl

rych i *przychylney*; iák káżdy z poprzédzáiącego *przypisu* może pomiárkować.

Kto komu przychylnym, ten się łátwo stánié łágodnym względem niégo. I lubo częstokroć ták łágodne iáko i przychylne postępki, służą ná wzáiem iédne drugim zá oznáczenie, przécięż ściśle mówiąc zá iédno brác się nie mogą, i náwét nié záwszé w iédney osobié rázem umiészczone znayduią się.

Przychylność ku powiérzonym dziéciom (bo tu o tey mową) czyni oycem dla nich Náuczyciélá, pełnym usilności i przywiązánia około édukácyi, obycząiów, zdrowia, postępków w náucé i tym podobnych potrzeb: *łágodność* czyni go miłym i uymuiącym w obchodzeniu się codziennym. Dla támtey on nié żáłuié pracy, nié stygnié w usłudzé dla iákiey odrázy, lub przéciwności, i wszélkich do tégo używa sposobów, áby káżdemu z uczniów stał się naypożytécznieyszym przéz náukę; tey záś powodem rządząc się, iést cierpliwym, wyrozumiałym, grzéczności przéstrzegáiącym, dálékim od zélżywości w słowách, á tym bárdziey od popędliwości i srogości w postępkách. Trudną wprawdzié iést cnotą dla Náuczyciélów, záchować potrzébną łágodność, mozoląc się ustáwicznié z płochośią i nieuwagą dziécinną. Wzgląd átoli ná siébié w tey miérzé, wzgląd ná nié-

udol-

http://rcin.org.pl

udolność dzieci, godną politowánia i wybaczenia, ná prędkie onych zrażenie od wszystkiego, wzgląd nákoniec i ná to, że sáma niecierpliwość przyczynia sobie nádaremnie utrapienia: te są mowię lekárstwá mogące słodzić nudność i przykrość náuczycielskiey profesyi, i oraz odwieść od tey iątrzącey się zá ládá okázyą skrzętności, w ktòrą się łátwo wprawić można w powodowániu dziećmi.

W tychże znowu, zgodnych z łágodnością i przychylnością postępkách, trzebá się pilnie káżdemu oglądać, żeby przebrawszy miárę nie wyszedł ná blisko położone wády, iákie są pobłażánie, pieszczotá, pochlebstwo, nie słuszne przenoszenie iednych, poniżenie drugich, álbo powolność wymysłowi dziecinnemu ulegáiąca. Ná co wszystko uważny z doświadczenia Kwintyliian, ták opisuie umiárkowanego w tey miérze Náyczyciélá. *Sumat præceptor parentis erga discipulos suos animum, atque existimet succedere se in locum eorum, a quibus sibi liberi traduntur. Ipse nec habeat vitia nec ferat. Non austeritas ejus tristis sit, non dissoluta comitas; ne inde odium, hinc contemptus oriatur. Plurimus ei de honesto & bono sit sermo: nam quo sæpius monuerit, hoc rarius castigabit. Minime iracundus sit; nec tamen eorum, quæ emandanda erunt, dissimu-*

http://rcin.org.pl

simulator. . . . Tradito sibi puero ingenium ejus naturamque perspiciat, ut quomodo tractandus sit discentis animus, intelligat. Sunt enim quidam, nisi institeris, remissi; quidam imperia dedignantur; quosdam continet metus, quosdam debilitat: alios continuatio extundit, in aliis plus impetus facit. (*)

10. 9. *W tych i inszych przygodach, ma go wspierać Pan łáskáwy.* Tey *łáskáwości*, o iákiey tu mowá, á ktòra będąc potrzébną słudze pomocą w wyrażonych przygodách, iést oraz powinnością dla páná, tey, mòwię, łáskawości nie można náznáczyć pewney miáry w powszéchności. Nié káżdy bowiem służący przy ròwney pracy, ròwno się stáié przysłużnym pánu, co do chęci dogodzenia; nié káżdy znowu pan zdoła tyle nádgrodzić, ile go záwdzięczáiąca przychylność pociąga. To tylko można stánowić zá fundáment; że łáskáwość tákowa ma się záwszé dáley rozciągáć, nád gránicę ściśłé bráney należytości. Wymierzáć ią iédynie podług lat i wartości służby, álbo podług sámey umowy, byłoby nié ludzką surowością, i do krzywdy blisko przystępuiącą, *summum jus, summa injuria.* A to dla dwòch osobliwié przyczyn, raz że sámá przéz się służbá, iést

(*) Quintil: Inst: Orat: L. 1. c. 3.

http://rcin.org.pl

iést záwszé przykrym stanem dla człowiéká; i żé powtòre więcey pan nád sługę zwykł miewáć sposobności do rátunku w przygodzié.

13. 20. *Słowem, z potrzéb sługi dochodzimy należytości iégo, á powinności z potrzeb pańskich.* Co się wyżey powiedziáło w *Przypisié*, ná kárcié 79. 80. to tu widzieć można w szczególności w tym §. 3. morálney Náuki: o czem káżdy uważny łátwo się przékona, porównywáiąc iédno z drugiem.

14. 5. *i sługá tákżé przéz wypełnienie swey powinności, pozyska sérce u Páná &c:* Zobacz tákżé, i tu przystòsuy położony *Przypis*, ná kárcié 72. 73. 74.

15. 1. §. 4. Wyrażone uwagi o *Należytości* i *Powinności*, w *Przypisié* ná kárcié 77. 78. 79. 80. służą wszystkie do tégo tu §. 4. nád ktòrym uczniòw swych pilnié Náuczyciel zástánowi; áby tá ogólność, iáka im się tu wykłáda, byłá od nich dobrzé zrozumiána, i oraz należycié przystòsowána do tych wszystkich obowiązkòw, ktòrych pierwey dochodzili torem szczególnego rozbioru; toiést sposobem *ánalitycznym.*

Koniéc Przypisòw ná Klásę pierwszą i drugą.

REIESTR

http://rcin.org.pl

REIESTR

MORALNEY NAUKI

Ná pierwszą Klásę.

Wstęp. Czégo uczy morálna Náuká? (k. 1.)
§. 1. Jakie potrzéby máią dzieci? (k. 2.)
§. 2. W czem się nie obéydą bez pomocy? (k. 5.)
§. 3. Co się im należy od Rodziców? (k. 7.)
§. 4. Czégo także potrzébuią Rodzicé? (k. 8.)
§. 5. Co Rodzicom swoim powinny dzieci? (k. 10.)
§. 6. Jak czynią i sprawuią się dzieci posłuszne, szánuiące i záwdzięczáiące swym Rodzicom? (k. 12.)
§. 7. Krótkie zebránie tego co się dotąd mówiło. (k. 15.)

Ná drugą Klásę.

§. 1. Czégo potrzébuié uczeń od Náuczyciéla? czégo Náuczyciel od ucznia? (k. 1.)
§. 2. Co się uczniowi należy od Nauczyciéla? co iemu wzaiemnie powinien uczeń; i iák się sprawuié uczeń pełniący swą powinność? (k. 3. 4. 5. 6.)
§. 1. Czégo sługá potrzébuié od Páná? (k. 7.)
§. 2. Czégo Pan potrzébuié od sługi (k. 11.)
§. 3. Co się słudze należy od Páná; i co iemu wzaiemnie powinien sługá? (k. 13.)
§. 4. Przéz co złą sprawę od dobrey rozeznáć można? (k. 15.)

RE-

http://rcin.org.pl

REIESTR RZECZY

Zámykáiących się w Przypisách do morálney Náuki ná pierwszą i drugą Klásę.

Ják ma być náuká morálna dla uczącey się młodzi podawána? (k. 1.)

Co iést *Edukacyę*, á co *Instrukcyą* morálną? i iák się iedná od drugiey różni? (k. 3.)

Ná iákich sposobách záwisła morálna Edukácya? (k. 4. 5. 6. 7. 8.)

Jákiemi stopniámi trzéba postępować w morálney Instrukcyi? (k. 9. 10. 11. 12. 13.)

Jáki cel, granice, fundament porządnie prowádzoney Náuki morálney dla Szkół Narodowych? (k. 14. 15. 16.)

Co pomaga, a co przeszkadza naybárdziey do życia cnotliwego? (k. 17. 18. 19. 20. 21.)

Ná czem záwisło przystósowánie morálney Náuki do poięcia młodych? (k. 22.)

Co trzéba záchować i czego się strzedz dla przékonania młodzi w prawdách morálnych? (k. 23. 24. 25. 26. 27.)

Ná co iést potrzébne młodym oświecenie w morálności? (k. 28. 29. 30.)

Co się rozumieć ma przez morálne spráwy? (k. 31. 32.)

Skąd i iák należy dochodzić Práwá przyrodzonego? (k. 32. 33. 34. 35.)

Jákich ostrożności ma użyć Náuczyciel względem dzieci, w początkowem opisániu dla nich morálney náuki? (k. 36. 37.)

Ják się dzieli w ogólności morálna náuká, i co w sobie zámyka? (k. 38. 39.)

Jaki

http://rcin.org.pl

Jaki porządek iest zachowany w wykładaniu moralney nauki, dla uczących się? (k. 39. 40. 41. 42. 43. 44. 45.)

Skąd nauka moralna wzrost swóy wzięła? co ią czyni pewną? przez co iey reguły w umyśle młodych mogą być osłabione? (k. 46. 47.)

Jak podaną naukę w Elementarney xiązce dla uczniów, maią Profesorowie wykładać? (k. 48. 49. 50.)

Dla czego zaczyna się taż nauka od potrzeb dziecięcia? (k. 51. 52.)

Co naucé i poięciu dzieci naybardziey szkodzić zwykło? (k. 53. 54.)

Jloraka iest Edukacya? na czem doskonałość iey zawisła? iak potrzebę oney można ukazać dzieciom? (k. 54. 55. 56. 57.)

Co uważać trzeba w potrzebach człowiekowi służących? (k. 57. 58.)

Jak można wprawiać młodych w pracę, i dla czego? (k. 59. 60.)

Jak ostrożnie przy dzieciach trzeba sądzić o cudzych postępkach? (k. 60. 61.)

Jakie granice ścisłey powinności Rodziców ku dzieciom, i dzieci ku Rodzicom? (k. 62. 63.)

Jak się powinna miłość ku Rodzicom uważać? (k. 64. 65.)

Jak trzeba dzieci przyuczać do posłuszeństwa? (k. 66. 67. 68. 69. 70. 71. 72.)

Jak w pełnieniu powinności zaniyka się interés każdego? (k. 72. 73. 74.)

Jak te dwa względy, *Należytość* i *Powinność* pokaże nauczyciel uczniom? iak pierwszey Klasie wyznaczoną naukę moralną powtarzać będzie z niemi? (k. 75. 76.)

Jak trzeba brać w ogólności *Należytość* i *Powinność*; i iak obadwa te względy uważać? (k. 77. 78. 79. 80.)

Nad

http://rcin.org.pl

Nad czem osobliwie ma Nauczyciel zastanawiać uczniów pierwszey Klasy? (k. 82. 83. 84. 85.)
Jak iest potrzebna przychylność nauczyciela ku swym uczniom? (k. 86. 87. 88.)
Jak potrzebna łagodność w edukuiących, i na czem ona zawisła? (k. 89. 90.)
Jaka łaskawość przystoi Panu ku słudze? (k. 91. 92.)

Instytut Polonistyczny KORBUTIANUM Uniw. Warsz.
http://rcin.org.pl

http://rcin.org.pl

XVIII.1.1574

http://rcin.org.pl